Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII. Nr. 155 (2097). Wilno, Czwartek 9 Lipca 1931 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Papież przeciwko faszyzmowi.

Konflikt włoskiego rządu faszystowskiego z Watykanem przybiera coraz ostrzejsze formy i ujawnia coraz większe przeciwieństwa zasadnicze pomiędzy teorją i praktyką faszyzmu a ideologją katolicką. Jak dotąd, polemika nie daje żadnych widoków na porozumienie. Przeciwnie, wzajemne zarzuty obejmują wciąż szerszy zakres i przeradzają konflikt w spór jak najbardziej zasadniczej natury.

Organ watykański „Osservatore Romano" z dn. 5 bm. ogłosił encyklikę papieską z dn. 29.VI r. b., która jest odpowiedzią na ostatnie enuncjacje Mussolini'ego, oraz na odezwę rządową w sprawie „Akcji Katolickiej", od której konflikt bierze swój początek. Dokument ten w swej treści i formie jest tak wyjątkowy, że może sprowadzić nie dające się dziś przewidzieć zmiany w stosunku wzajemnym dwóch Rzymów: papieskiego i faszystowskiego.

Ażeby móc ocenić dzisiejszą sytuację trzeba przypomnieć genezę i rozwój konfliktu.

Art. 43 Układów Lateraneńskich, regulujących stosunki pomiędzy Watykanem a rządem włoskim, zawiera uznanie przez ten rząd istnienia i działalności organizacyj społecznych, robotniczych i wychowawczych, objętych nazwą „Akcji Katolickiej". Na mocy tego artykułu cała działalność społeczna Kościoła, wznowiona przez Piusa XI-go w r. 1923, uzyskała możliwość swobodnego rozwoju po kilkuletniem silnem jej krępowaniu przez rząd faszystowski. Jednak zasady Akcji Katolickiej zupełnie nie pokrywały się z teorją i metodami faszyzmu, którego wyłączność nie mogła znieść obok siebie organizacyj, działających w myśl odmiennych zasad. W jednem ze swoich przemówień sekretarz generalny partji faszystowskiej p. Giurati zarzucił Akcji Katolickiej działanie przeciwko ustrojowi faszystowskiemu.

Niedługo potem z powodu uroczystości 40-lecia encykliki „Rerum Novarum" Leona XIII-go, kładącej ideowe podwaliny pod późniejszą „Akcję Katolicką", prasa faszystowska wystąpiła gwałtownie przeciwko Watykanowi, zarzucając mu, że pragnie przeciwstawić ustrojowi i ideologji faszystowskiej, ostatecznie we Włoszech ugruntowanym, koncepcje i pomysły Leona XIII-go stare i szkodliwe. Mimo to uroczystości się odbyły, a podczas nich (w maju r. b.) również wielki zjazd „Akcji Katolickiej". W kilka dni potem jeden zgłównych organów prasy faszystowskiej oskarżył wręcz „Akcję Katolicką" o przygotowywanie rewolucji dla obalenia ustroju faszystowskiego, wzywając faszyzm do odparcia tego zamachu. Nastąpiło szereg ekscesów i wystąpień przeciwko instytucjom i organizacjom katolickim w całych Włoszech, rząd zaś je zamknął lub zawiesił. Zaczęła się wymiana not pomiędzy Watykanem a rządem, która trwa dotychczas. Ostatnim tego rodzaju dokumentem jest wspomniana na wstępie encyklika papieska z 29-go czerwca r. b., która wywołała wielkie wrażenie już nietylko we Włoszech, ale na całym świecie.

Jaka jest istota konfliktu? Papież Pius XI dobitnie stwierdza, że w programie i akcji faszystowskiej są punkty przeciwne nauce katolickiej i niezgodne z imieniem katolika.

Encyklika wskazuje przykładowo na przysięgę, którą „każą składać organizacje faszystowskie młodzieży obojga płci, nakazującą spełniać bez dyskusji rozkazy i służyć ze wszech sił i krwi rewolucji, która odrywa od Chrystusa i Kościoła młodzież i uczy ją nienawiści, gwałtu, nieposzanowania — nawet w stosunku do osoby Ojca Świętego, jak to zadokumentowały ostatnie wypadki".

Sprzeczność doktryny faszystowskiej z nauką Kościoła katolickiego wystąpiła wyraźnie najaw przy następującej okazji.

Pewien działacz faszystowski pouczał młodzież, że należy nienawidzieć swoich nieprzyjaciół. „Osservatore Romano" wskazał wówczas na niezgodność takiego pouczania z zasadami Kościoła. (*A propos*, wielka szkoda, że podobne uwagi organu papieskiego nie są dostępne i nie mają wpływu na fanatyków i szowinistów wśród duchowieństwa innych krajów katolickich). Na tę uwagę „Osservatore Romano" odpowiedział w dzienniku faszystowskim deputowany Carlo Scorza, inspektor generalny organizacyj akademickich temi słowy: „Tak panowie! Nienawidzieć wrogów, kochać gorąco przyjaciół! Nie nienawidzieć wrogów, lub, co gorzej, kochać ich, jest swego rodzaju podłością, której żadna zasada nie może uznać lub przyjąć".

Cała polemika Mussolini'ego z Watykanem wskazuje na to, że rozwój doktryny i praktyki faszyzmu poszedł taką drogą, która w kraju katolickim, mieszczącym stolicę katolicyzmu, prowadzi stosunki wewnętrzne do poważnych wstrząśnień i walk o zasady moralne i ideowe. Układy lateraneńskie stracą całe swe znaczenie z tą chwilą, kiedy się okaże, że współistnienie aktywizmu katolick. z doktryną i metodami faszystowsk. jest niemożliwe. Kościół wojujący i faszyzm wojujący — każdy z nich oparty o odmienne zasady moralne i społeczne — są to dwie siły sobie przeciwstawne, które jedynie głęboki kompromis pogodzić może.

Kompromis taki jest szczególnie trudny, kiedy Kościół podejmuje zadania reformy społecznej, wkraczając w ten sposób w dziedzinę, którą faszyzm pragnie pozostawić wyłącznie sobie, a jest przytem przekonany, że reformy tej już dokonał.

W encyklice „Quadragesimo anno" wydanej w dn. 15 maja r. b. z okazji 40-lecia encykliki Leona XIII-go „Rerum Nowarum", Pius XI wyraźnie określa rolę Kościoła, jako powołanego do rozstrzygania zagadnień socjalnych. Rozwijając zaś swe poglądy w tej mierze potępia etatyzm — istotny element doktryny faszystowskiej — i zajmuje bardzo krytyczne stanowisko względem obecnych form kapitalizmu skłaniając się do bliżej nie określonych swobodnie tworzonych związków zawodowych, jako podstawy ustroju społeczno-ekonomicznego.

Działalność „Akcji Katolickiej" znajduje się niechybnie w ścisłym związku z realizacją tego programu — dość ogólnie zresztą naszkicowanego. Dodać trzeba, że Pius XI swoje koncepcje społeczno-ekonomiczne rozwija na płaszczyźnie międzynarodowej, przez co tem bardziej wchodzi w konflikt z nacjonalistyczną doktryną faszyzmu.

W tych warunkach zaostrzający się konflikt dwóch Rzymów staje się wydarzeniem, którego znaczenie dalsze znacznie wykracza poza granice państw, w których się toczy. Przewaga Watykanu polega na tem, że w urzeczywistnianiu swoich idej na przestrzeni dziesiątków i setek lat znajdzie on niewątpliwie pomoc i oparcie w kołach katolickich innych państw. Doczesność zaś faszyzmu nie ulega wątpliwości dla każdego, kto go zbliska miał sposobność obserwować.

Testis.

Delegacja Zw. Legjonistów u Pana Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 8-VII. (Pat). W dn. 8 b. m. o godz. 11 rano P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji delegację zarządu głównego Związku Legjonistów, pozatem delegację Legjonu Amerykańskiego z Nowego Yorku oraz przedstawiciela Organizacji Zjednoczenia Narodowego p. Rusina. Delegacje te zaprosiły Pana Prezydenta na zjazd legjonistów.

Kto będzie wojewodą lwowskim?

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Jak się dowiadujemy, sprawa obsadzenia stanowiska wojewody lwowskiego nie jest jeszcze zdecydowana.

Narazie za najpoważniejszego kandydata uchodzi b. minister skarbu p. Ignacy Matuszewski. Pozatem wymieniają jeszcze: wojewodę białostockiego p. Marjana Zyndram-Kościałkowskiego i wojewodę wołyńskiego p. Józewskiego.

Są to jednak tylko przypuszczenia, dotąd niepotwierdzone przez żadne instancje miarodajne.

—o—

Oryginalny podarek sowiecki dla szacha perskiego.

MOSKWA. 8.7. (Pat.) — Rząd sowiecki ofiarował szachowi perskiemu traktor z całym kompletem maszyn, produkcji stalingrodzkich zakładów. W mowie wygłoszonej z okazji wręczenia tego oryginalnego daru, poseł sowiecki podkreślił, że ofiarowany traktor stanowi symbol dokonanej rekonstrukcji rolnictwa i wzrostu sił przemysłowych w Sowietach. Perski minister rolnictwa zaznaczył w odpowiedzi, że w darze, ofiarowanym przez rząd sowiecki widzi dowód wzrostu przyjaźni, łączącej Persję z Sowietami.

Akcja oszczędnościowa w Czechosłowacji.

PRAGA, 8-VII. (Pat). Jedną z główniejszych kwestyj, jakiemi się zajmują obecnie czeskosłowackie czynniki rządowe, jest program oszczędnościowy, którego konieczność wykazały coraz bardziej uszczuplające się wpływy do kasy państwa. Ministerstwo Skarbu dąży do przeprowadzenia w bieżącym budżecie oszczędności na sumę kilkuset miljonów koron.

W poszczególnych ministerstwach ustanowieni zostali specjalni komisarze finansowi, którzy dbać mają o wykonanie planów oszczędnościowych. Czynione są również przygotowania do zmniejszenia budżetu na rok przyszły. Mowa o sumie około 600 miljonów koron, przyczem ministerstwo skarbu liczy się już z oszczędnością około 200 miljonów koron, jaka wyniknie z przyjęcia planu Hoovera. Pozatem drugą troską jest wynalezienie na rok bieżący sumy na zasiłki dla bezrobotnych.

PRAGA, 8-VII. (Pat). Zakłady Skody postanowiły obniżyć pobory pracownikom, posiadającym wyższe uposażenie. Taką samą akcję ma przeprowadzić szereg banków tutejszych z największym — Zyvnostenskim na czele.

Przeciwko agresywności prasy niemieckiej.

KŁAJPEDA. 8.7. (Pat.) — Organ rządu litewskiego w Kłajpedzie „Memeler Allgemeine Ztg." występuje w dłuższym artykule wstępnym przeciwko agresywności prasy niemieckiej w stosunku do Litwy.

Na podstawie licznych głosów prasy niemieckie pismo wykazuje, że prasę niemiecką ogarnął rodzaj psychozy antylitewskiej.

Pismo wskazuje dalej na wielkie korzyści, jakie ciągną Niemcy z traktatu handlowego niemiecko-litewskiego i zwraca uwagę na wielkie znaczenie dla Rzeszy utrzymania dobrych stosunków z państwem litewskiem.

Ostateczne wyniki wyborów na Węgrzech.

BUDAPESZT 8.7. Pat. — W rezultacie dodatkowych wyborów zapomocą balotowania w 17 okręgach obrano 13 kandydatów prorządowych, a mianowicie 10 z partji zjednoczeniowej i 3 z chrześcijańskiej partji gospodarstwa narodowego.

Pozatem wybrano jednego przedstawiciela demokracji i jednego niezależnego.

W związku z tem ostateczna repartycja 190 mandatów grupy rządowej przedstawia się jak następuje: 159 z partji zjednoczeniowej pod przewodnictwem hr. Bethlena, 31 z chrześcijańskiej partji gospodarstwa narodowego. Opozycyjna partja agrarna ma 19 mandatów, partja demokratyczna i liberalna łącznie 9 mandatów, socjaldemokraci 14, prawiccwa opozycja chrześcijańska 2 i niezależni 20. Wybory wszędzie odbyły się w najzupełniejszym spokoju.

DRUSKIENIKI
ZDROJOWISKO
POŁOŻONE NAD NIEMNEM
prowadzone przez Departament Służby Zdrowia Min. Spr. Wewn. na zasadach zdrojowisk państwowych.
KĄPIELE SOLANKOWE KWASOWĘGLOWE BOROWINOWE
NOWE ŹRÓDŁO SOLANKOWE WYSOKIEJ WARTOŚCI
HYDROPATJA—ELEKTROTERAPJA—INHALATORJUM
Zakład zaopatrzony we wszystkie nowoczesne urządzenia lecznicze, pozostaje pod stałą opieką Rady Naukowej złożonej z profesorów U. S. B. i lekarzy-konsultantów. — Zakład stosowania słońca, powietrza i ruchu — — odpowiada wymaganiom współczesnej nauki i techniki. — —
KĄPIELE KASKADOWE — JEDYNE W POLSCE.
PLAŻA WZOROWO URZĄDZONA NA WYSPIE NIEMEŃSKIEJ.
SPACERY ŁODZIAMI — RYBOŁÓWSTWO — GRZYBOBRANIE
WYCIECZKI BLIŻSZE I DALSZE DO MALOWNICZYCH OKOLIC
ROZLEGŁE LASY SOSNOWE, JEZIORA, WZGÓRZA I DOLINY
ZDROWO, PRZESTRONNIE, ZACISZNIE I TANIO!
Sezon trwa od 15-go maja do 30-go września.
Wszelkich informacyj bezpłatnie udziela na miejscu i listownie Komisja Zdrojowa.

Walka Kwirynału z Watykanem.

Sytuacja jest bardzo poważna.

RZYM 8.7. Pat. — Koła rządowe włoskie, wobec oskarżeń ze strony Watykanu o niedyskrecję, podkreślają, że zachowano rezerwę aż do pojawienia się encykliki. Koła te uważają, po rozpatrzeniu przez rząd tekstu encykliki, sytuację za bardzo poważną i nie ukrywają osłabienia optymizmu. Odpowiedź rządu na ostatnią notę watykańską ulegnie dlatego zrozumiałej zwłoce z powodu encykliki. Jest pewne że rząd, nie cofnie wydanych zarządzeń w stosunku do związków młodzieży katolickiej.

Kampanja prasowa.

RZYM, 8. 7. (Pat). — Prasa prowadzi w dalszym ciągu kampanję, skierowaną przeciwko Watykanowi. „Lavoro Fascista" ujawnia sensacyjny plan obalenia rządu faszystowskiego przez kierowników akcji katolickiej. Głównym inspiratorem projektowanego zamachu miał być — zdaniem pisma — Don Sturzo, który za zgodą watykańskiego podsekretarza stanu msgr. Pizardo przeprowadzić miał szereg rozmów z politycznymi emigrantami włoskimi w Paryżu i pozyskał jakoby socjalistów dla idei utworzenia na miejsce rządu faszystowskiego rządu koalicji socjalistyczno-katolickiej. Socjaliści włoscy mieli obiecać poszanowanie wszystkich paktów, zawartych przez rząd faszystowski z Watykanem. Do przeprowadzenia wzmiakowanego planu we Włoszech miała być użyta Akcja Katolicka. Plan nie doszedł do skutku z powodu kategoryczego sprzeciwu kardynała Pacelli'ego, który — jak twierdzi „Lavoro" — dwukrotnie składał Ojcu Świętemu prośbę o dymisję z urzędu watykańskiego sekretarza stanu, nie mogąc się pogodzić z polityką, prowadzoną obecnie niezależnie od niego.

Na wczorajsze ataki prasy włoskiej „Osservatore Romano" odpowiada krótkim komentarzem, uzasadniającym wydanie ostatniej encykliki.

Jak komunikują miarodajne źródła, Stolica Apostolska nie żywi żadnych wrogich zamiarów w stosunku do rządu włoskiego i pierwsza nie uczyni żadnego kroku, któryby naruszył dyplomatyczne stosunki, istniejące, pomimo nieporozumień, pomiędzy obu państwami. W razie jednak wystąpienia przez rząd włoski z określonym aktem wewnętrzynym, Watykan zareaguje wszystkiemi rozporządzalnemi środkami w obronie swych praw.

Nowe rozporządzenia w sprawie reorganizacji prac w zagłębiu Donieckiem.

Sowiety wprowadzają system akordowy.

MOSKWA, 8. 7. (Pat). — Ukazały się dwa nowe rozporządzenia, podpisane przez prezesa rządu centralnego oraz wyższej rady gospodarstwa narodowego w sprawie reorganizacji prac w zagłębiu Donieckiem.

W myśl tego zarządzenia wszystkie organizacje partyjne Donbasu i związki zawodowe mają wytężyć swe siły, by jak najszybciej przeprowadzić całkowitą mechanizację kopalń węglowych. W roku bieżącym ma być zmechanizowanych12 największych szybów. W roku 1933 plan całkowitej mechnizacji Donbasu ma być ostatecznie zakończony.

W ciągu najbliższego miesiąca wprowadzona zostanie materjalna odpowiedzialność robotników za stan powierzonych im narzędzi i maszyn. Do 1 września conajmniej 85 proc. górników przeniesionych będzie na system akordowy, przyczem dziesiętnicy i kierownicy brygad wynagradzani będą wed.ug specjalnej taryfy. Rozporządzenie zaleca organom partyjnym, komsomolcom i związkom zawodowym, aby nawiązały i utrzymywały jak najlepsze stosunki z personelem techniczno-inżynierskim, okazując mu jak najwydatniejszą pomoc i nie krępując jego incjatywy.

Rozstrzelanie dwu chłopów polskich przez G.P.U.

BRZEŚĆ LITEWSKI, 8. 7. (Pat). — Z pogranicza sowieckiego donoszą, że we wsi Holendry, w okolicach Winnika, na podstawie wyroku G. P. U. zostali rozstrzelani dwaj chłopi polscy Marcin Kuciński i Bolesław Czośnicki, którzy uciekli z robót przymusowych z gubernji archangielskiej i przybyli do wsi, aby dowiedzieć się o losach swych rodzin. Wyrok wywołał oburzenie wśród członków rady wiejskiej, którzy zawiadomili powiatowe G. P. U. że będą szukali sprawiedliwości w Moskwie. Naskutek tego G. P. U. rozwiązało radę wiejską.

Nowa fala burz nad Niemcami.

BERLIN. 8.VII. (Pat). Nad Niemcami przeszła ubiegłej doby nowa fala burz, która wyrządziła wielkie szkody i pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. W Hamburgu podczas 36-godzinnej ulewy spadło 67 mm. opadów. W Dolnej Łabie wysokość opadów wynosi 92 i pół mm. wobec 52 i pół mm. w ciągu całego miesiąca czerwca.

W Hamburgu straż ogniowa była wzywana w 240 wypadkach, w których woda zalewała piwnice i wdzierała się do mieszkań. Część ulic hamburskich stoi pod wodą. W okolicy wiele zobudowań spłonęło od uderzeń piorunów.

Wielkie szkody burze wyrządziły w ogrodach owocowych. Niezwykle silne wichry pozrywały wiele dachów z domów i powyrywały stuletnie drzewa z korzeniami. Połączenie telefoniczne uległo w wielu miejscach przerwaniu. Komunikacja kołowa została na jakiś czas wstrzymana. W Meklemburgji piorun zabił parobka.

Wielka burza nawiedziła również Drezno, zalewając 200 piwnic. W niektórych miejscach woda stała na półmetrowej wysokości.

WIADOMOŚCI z KOWNA

DOKOŁA ZATWIERDZENIA BURMISTRZA KOWNA.

Kwestja zatwierdzenia nowego burmistrza kowieńskiego Wokietajtisa ma być rozstrzygnięta na posiedzeniu gabinetu ministrów.

Obecny burmistrz Wilejszys przesłał ministrowi spraw wewnętrznych swą opinję w tej sprawie, przyczem wskazał, że według art. 17 nowej ustawy, sam kandydat nie może brać udziału w głosowaniu, podczas gdy Wokietajtis głosował.

Według obiegających pogłosek, obecny burmistrz Wilejszys zostanie mianowany na stanowisko albo posła litewskiego zagranicą albo członkiem najwyższego trybunału.

ZNIESIENIE STANU WOJENNEGO.

Według „Liet. Žinios" stan wojenny w Litwie ma być zniesiony w październiku. Przedtem mają być przyjęte ustawy o nadzwyczajnej ochronie państwa, prasowa i o zebraniach i stowarzyszeniach.

DELEGACJA WATYKANU MA PRZYBYĆ DO KOWNA?

Jedna z gazet kowieńskich zamieszcza wiadomość iż do Kowna ma przybyć specjalna delegacja Watykanu z generałem zakonu jezuitów na czele

Celem delegacji jest zapoznanie się ze stanem Kościoła Katolickiego w Litwie.

LITWA BUDUJE FLOTĘ.

Gabinet ministrów uchwalił do budżetu na rok 1932 wstawić pozycję kupna dwóch okrętów. Okręty te będą podstawą, na której powstanie litewska flota narodowa.

WZNOWIENIE URZĘDOWEJ „LIETUVY".

Jak podaje „Liet. Žinios" w sferach urzędowych powstał zamiar wznowienia wydawania zlikwidowanej w 1927 r. urzędówki „Lietuva".

ŚWIĘTO KOOPERACJI.

4 b. m. w Litwie obchodzono I dzień międzynarodowego święta kooperacji. Rada kooperatyw litewskich wydała odezwę, w której wskazała, że mimo niemałych postępów kooperacji w Litwie, szerokie masy mieszkańców stoją jeszcze poza jej szeregami, wobec czego należy rozwijać szeroką propagandę i przysporzyć kooperacji możliwie najwięcej członków.

Całe miasto w dniu święta było udekorowane sztandarami kooperacji i narodowemi litewskiemi. Wieczorem w parku Witolda odbyły się odczyty, loterje i rozrywki.

Zjazd rady unji parlamentarnej państw północnych.

HELSINKI, 8-VII. (Pat). Według doniesień prasy fińskiej, w Oslo odbył się zjazd rady unji parlamentarnej państw północnych. Rada uchwaliła zwołać kongres przedstawicieli unji do Oslo. Głównemi tematami obrad mają być kwestje stosunku państw północnych do międzynarodowej polityki celnej, sprawa polityki pieniężnej państw północnych w związku z dążeniami inflacyjnemi i wreszcie kwestja polityki wojskowej państw północnych. Zdaniem prasy, obrady te będą miały charakter wyłącznie informacyjny i dyskusyjny.

Na giełdzie berlińskiej.

BERLIN, 8. 7. (Pat). Na giełdzie berlińskiej w dniu 8 b. m. panowała tendencja słaba, mimo ogłoszonej akcji wielkich przedsiębiorców niemieckich. Poszczególne kursy zniżkowały.

Według doniesień prasy, w kołach giełdowych krążą pogłoski o trudnościach, w jakie wpadł jeden z wielkich banków niemieckich. Pogłoski te zostały natychmiast zdementowane. Zapotrzebowanie na dewizy zmniejszyło się w dalszym ciągu i wynosiło miało połowę zapotrzebowania wczorajszego, czyli około 20 milj. marek.

Popierajcie przemysł krajowy

Giełda warszawska z dn. 8.VII. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,99—9,10—8,97
Białogród	124,65—124,96—124,34
Bukareszt	155,70—156,10—155,30
Londyn	43,32½—43,53 43,32
Nowy York	9,92—8,94—8,90
Nowy York kabel	8,925—8,945—8,905
Paryż	34,98—35,07—34,89
Praga	26,44½—26,51—26,38
Szwajcarja	173,24—173,67—172,81
Wiedeń	125,45—125,76—125,14
Włochy	46,74—46,86—46,62
Berlin w obr. pryw.	211,85

PAPIERY PROCENTOWE:

4% inwestycyjna	85,25
5% Konwersyjna	46,00
6% dolarowa	75,50
10% Kolejowa	104
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% L. Z. T. K. Przem. Pol.	80,00
7% ziemskie dolarowe	72,50
4½% L. Z. ziemskie	50,50—50,25—50,50
8% warszawskie	71,50—70,75—71,00
8% Łodzi	66,75
8% Piotrkowa	62,00
10% Siedlec	73,00

AKCJE:

B. Handlowy	98,00
Bank Polski	119,50
Sole Potasowe	90,00
Chodorów	110,00
Cukier	24,50
Węgiel	22,50
Modrzejów	5,75
Starachowice	9,00

Wrażenia z podróży po słonecznej Jugosławji.

(Korespondencja własna).

Susak, w lipcu 1931.

Uf! — gorąco. Żar leci z nieba, jak by poczciwe słońce pod wpływem własnej temperatury straciło orjentację i zapomniało, że Wiedeń nie leży pod równikiem. Sztywny mój przed chwilą jeszcze kołnierzyk wygina się fantastycznie. Depcę heroicznie po rozpalonych flizach chodnika, lojalnie przechodzę przez jeźdnie wzdłuż białych, grubych linij, przecinających jednostajną szarość rozmiękłego asfaltu. Na reszcie dobrnąłem do Augustinerbastei. Nad jugosłowiańskiem biurem podróży bije w oczy napis „Jadranska Plavidba" („Adrjatycka Żegluga"). Jestem na miejscu.

Kilku młodych ludzi o typie południowym informuje sprawnie licznych interesantów, wybierających się na obszar potrójnego królestwa. Zadaję kilka pytań, ukazując jednocześnie legitymację polskiego dziennikarza. Uprzedzająco grzeczny urzędnik staje się, o ile możliwe, jeszcze grzeczniejszy. Z przyjaznym uśmiechem życzymi miłego pobytu w jego słonecznej ojczyźnie.

Wiedeński Südbahnhof. Pociąg odchodzący ku granicy jugosłowiańskiej czeka na ostatni sygnał. Ruch, rwetes. Ostatni maruderzy szukają gorączkowo miejsc. Krzyczą przekupnie, tragarze — no i publiczność. Kwiaty, uściski, całusy, pożegnania.

Mijamy Wiener Wald, pociąg wspina się na Semmering, w oczy rzuca się piękno tej już nadto może „ucywilizowanej" przyrody, na chwilę miga kilka will i wyniosły na swej górskiej platformie olbrzymi hotel „Panhans", stacja, długi bez końca tunel — i Alpy pozostały za nami. Zielenią się pola żyznej Styrji, rozsiadłej na malowniczych wzgórzach przedalpejskiej wyżyny, mijamy Graz — i oto Maribor — granica.

W skwarze słonecznym uwija się po peronie służba celna w białych płóciennych mundurach i żandarmi jugosłowiańscy w płaskich, okrągłych czapkach typu rosyjskiego. Formalności celne i paszportowe zostają załatwione z idealną szybkością. Jowialny urzędnik austrjacki w cywilnym tużurku przybił na paszportach wizę wyjazdową, uprzejmy żandarm jugosłowiański — wjazdową. Pierwszy życzy szczęśliwej podróży, drugi salutuje.

O zmierzchu przybywamy do Zagrzebia. Szeroka, piękna ulica prowadzi do miasta. Po środku ciągną się starannie utrzymane planty. Po lewej kilka pięknych, wielkich, eleganckich hoteli — aż dziw w tem 100-tysięcznem zaledwie mieście. Szerokie chodniki, ładne, ze smakiem urządzone sklepy, kawiarnie. Na ulicy, na plantach pełno publiczności, mnóstwo pięknych roześmianych, wesołych twarzy. Urodziwe kobiety, rośli, dorodni mężczyźni, wśród nich dużo białych oficerskich mundurów. Garnizon widocznie musi być niemały. Wszędzie pełno: handelki, bary-automaty, kawiarnie natłoczone. Około 10-ej wieczorem ruch słabnie. Kolację je się tu najpóźniej o godzinie 8-ej. Jesteśmy też jedynymi gośćmi. Nie przeszkadza nam to zupełnie w rozkoszowaniu się tutejszemi specjalnościami gastronomicznemi: faszerowaną papryką, strączkami gotowanej kukurydzy i doskonałem winem, którego litr kosztuje tu, licząc w naszej walucie, około 50 do 70 groszy.

Rano zwiedzamy miasto, wybijające się coraz więcej na czoło ruchu umysłowego Królestwa, którego teatr, a szczególnie opera, zdobyła europejską sławę. Dziwny jest Zagrzeb. Jakby dwa miasta, jedno na górze, drugie na dole, zupełnie do siebie nie podobne. Na dole szerokie ulice pełne gwaru i ruchu. Tramwaje, samochody. Gmachy rządowe, uniwersytet, pokaźna ilość banków, sklepy, kawiarnie, restauracje. Wystarczy jednak przejść ulicę jedną lub dwie, a oto znajdujemy się pośród murów starego zamczyska, skarpów obronnych, dawnego opactwa, wspartego o stare groźne wały twierdzy, dziś biskupiej rezydencji. Nieoczekiwanie otwiera się wielki pusty plac, zakończony gotycką katedrą z XV wieku. Dalej zamek banów kroackich, gotycki kościół Św. Marka z XIII wieku. Pamiętki i wspomnienia dawnych rycerskich czasów. Wszystko to skąpane w słońcu spoczywa w dostojnej ciszy. której nie przerywa żaden odgłos.

Ciężko dysząc, wloką dwie lokomotywy sznur wagonów poprzez serpentyny, wiadukty, tunele Krasu. Dziki, ponury krajobraz. Zapada wieczór. W mroku ubogie te, zrzadka zamieszkałe, nieurodzajne, smutne okolice wydają się jeszcze uboższe, jeszcze bardziej opuszczone. Robi się chłodno. Rozmowa urywa się. Nagle ktoś krzyknął: „Morze"! Rzucamy się do okien wagonu lecz już ściana skalna zasłoniła widok. Pociąg zwiększa tempo. Przebył wreszcie największe przeszkody i opuszcza się w nizinę. Coraz częściej wyrastają małe stacyjki. Kilka razy jeszcze poprzez wyrwy skalne otwiera się na chwilę widok na dalekie morze, aż wreszcie mamy je przed sobą rozlane szeroko w blasku księżyca. Gładka jak lustro tafla wody odbija srebrzyste promienie, odbija tysiączne światełka rozsianych wzdłuż wybrzeża portów, wiosek, osad, przystani, sygnałów... Z oddali mrugają tajemniczo latarnie morskie. Wpatrujemy się w ten cudowny widok, onieśmieleni ogromem i pięknem morza...

Zjeżdzamy jeszcze niżej. Mnóstwo świateł po prawej stronie, pnących się wyżej i wyżej pod górę — to włoskie Fiume, światła przed nami — to jugosłowiański port Susak. Dzieli je tylko mostek nad kanałem morskim Recina. Pociąg wtacza się zwolna na nie dużą stacyjkę: S u s a k!

L. W.

Doniosłe zarządzenie w dziedzinie podatkowej.

Ministerstwo Skarbu wystosowało ostatnio do izb skarbowych i Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego okólnik upoważniający izby do umarzania jednej trzeciej części podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od tranzakcyj kasowych, dokonywanych na krajowych giełdach mięsnych artykułami dopuszczonemi do obrotu i notowań. Ulga ta będzie miała zastosowanie do tych tranzakcyj, które będą udowodnione księgami handlowemi i kartami umów giełdowych.

Zarządzenie powyższe będzie posiadało ogromne znaczenie dla usprawnienia i ujawnienia obrotów w zakresie handlu mięsem i stworzy podstawy do skoncentrowania na giełdach całego handlu mięsnego. Jak wiadomo, handel ten dzisiaj jest prowadzony bardzo chaotycznie, co odbija się nader ujemnie na interesach zarówno producentów jak i spożywców wyrządzając jednocześnie szkody Skarbowi Państwa wobec trudności ustalenia obrotów i dokonania właściwego wymiaru podatkowego.

Zastosowanie ulg podatkowych od tranzakcyj mięsnych na giełdach jest nader doniosłem posunięciem, które przez ściąganie tych tranzakcyj na giełdy ułatwi producentom orjentowanie się w każdorazowej cenie rynkowej, władzom zaś da należytą podstawę ko kontroli cen mięsa i jego przetworów w sprzedaży detalicznej.

Wspomniany okólnik Ministerstwa Skarbu wchodzący w życie z dniem 1 lipca r. b. powinien też przyśpieszyć zorganizowanie giełd mięsnych w całym kraju.

(Iskra).

Zamachy w dawnej Rosji.

Wspomnienia córki Stołypina.

Rosyjskiego prezydenta ministrów Piotra Arkadjewicza Stołypina, który zamordowany został w roku 1911 przez zamachowca Bagrowa w operze kijowskiej, uważają w kołach rosyjskich za najznakomitszego męża stanu. Jego osoba dotychczas jest przedmiotem zainteresowania historyków. Niemałą rolę odegrał on też w historji Polski, jako pogromca polskiego ruchu wyzwoleńczego.

W tych dniach wyszła w Paryżu książka córki P. A. Stołypina p. t. „L'homme du dernier tzar", którą czyta się jako romans. Autorka opisuje w książce swe wrażenia, jakie odniosła jako dziecko w przełomowych latach Rosji (wojna rosyjsko-japońska i pierwsze zawieruchy rewolucyjne, kiedy Stołypin był gubernatorem w Saratowie), kiedy ojciec jej niemiłosiernie tłumił każdy objaw rewolucyjny i gnębił rewolucjonistów.

Córka Stołypina była dwa razy świadkiem zamachów rewolucyjnych na przedstawicieli władz. Przedewszystkiem był to zamach na generała Sarachowa w Saratowie w czasie audjencji w domu gubernatora a następnie zamach na Wyspie Aptiekarskiej wpobliżu Petersburga gdzie dokonano zamachu na samego Stołypina.

Córka Stołypina opowiada w swej książce, jak generał Sacharow przyjmował gości w domu gubernatorskim w lokalu sąsiadującym z jadalnią, w której znajdowały się dzieci P. A. Stołypina. Nagle dzieci usłyszały strzały. Drzwi się rozwarły, wbiegł sługa przestraszony i zatrzasnął drzwi. Małe dziewczątko, drżące pobiegło znów do drzwi. Generał Sacharow, którego dzieci kochały leżał na podłodze, a obok niego stała młoda dziewczyna z rewolwerem w ręku. W tej chwili przybiegli do niej dwaj żandarmi. Jeden z nich zapytuje: „Dlaczego to pani uczyniła?" Dziewczyna popatrzyła nań z dziwnym wyrazem twarzy i szorstko odpowiedziała: „Uczyniłam to, aby uwolnić Rosję od tyrana".

Zabójczyni generała Sacharowa nie została skazana na śmierść. Za rządów sowieckich miała odegrać jeszcze jedną rolę historyczną: była jedyną kobietą, biorącą udział z ramienia Rosji w rokowaniach pomiędzy Niemcami i Rosją w Brześciu Litewskim i jej podpis znajduje się pod traktatem niemiecko-rosyjskim, wówczas w Brześciu L. zawartym.

Autorka pamiętników jeszcze w czasach dziecinnych przeżywała zgrozę zamachu terrorystycznego. Jej ojciec już jako min. żył z swą rodziną w willi na Aptiekarskiej Wyspie wpobliżu Petersburga. W upalny dzień sierpniowy dzieci patrzyły z balkonu pierwszego piętra, przypatrując się nadchodzącym gościom. Pogoda była wspaniała. Przed willą zatrzymała się elegancka kareta, z której wysiedli żandarmi, pułkownik i trzej oficerowie; pułkownik miał w ręce tekę. Stróż domu i generał Zamiatin, którego przydzielono ministrowi, uważając przybyłych za osoby podejrzane, nie chcieli ich wpuścić do bramy. Nastąpiła gwałtowna sprzeczka. W tej chwili matka zawołała swe dzieci do pokoju. Zaledwie dzieci opuściły balkon nastąpił straszliwy wybuch. Balkon, na którem pozostało jeszcze dwoje dzieci i wychowawczyni runął. Żona Stołypina uciekła z domu. Po pewnym czasie dzieci słyszały rozpaczliwy głos matki i spokojną odpowiedź ojca. Ojciec jeszcze zapytał: Dzieci są zdrowe? Matka odpowiedziała: „Tak, są".

W ogrodzie leżeli ranni i zabici. Bomba urwała obie nogi przechodzącej właśnie obok dziewczynce. Generał Zamiatin zabity został pierwszy. W chwili, kiedy zamachowiec rzucał bombę, generał zasłonił swem ciałem wejście do gabinetu Stołypina. Ofiara zamachu padło 36 osób. Starszy brat i siostra autorki zostali ranni i po dłuższym czasie powrócili do zdrowia.

Życie Stołypina zakończone zostało we wrześniu 1911 roku. W drugim dniu pobytu carskiej rodziny w Kijowie w teatrze miejskim przedstawiono operę Korsakowa p. t. „Car Sałtan". Na przedstawieniu był również Stołypin. Siedział on w pierwszym rzędzie. W czasie pauzy oparła się o balustradę orkiestry. Nagle z tylnej części sali zbliżył się do niego młody człowiek i niespodziewanie wystrzelił dwukrotnie z rewolweru. Był to rewolucjonista Bagrow. Stołypin został ciężko ranny i stracił przytomność. Umarł dopiero w pięć dni po zamachu po ciężkich cierpieniach. Kule przebiły mu płuca i utkwiły w wątrobie. Szczęśliwie wyszedł z zamieszania drugi człowiek, który w czasie zamachu został ranny. Był to Czech Berger dyrygent opery kijowskiej. Kula przebiła mu nogę ale wkrótce powrócił do zdrowia. Car obdarował go na drugi dzień kwotą 10.000 rubli, Po śmierci Stołypina otwarto jego testament, w którym odczytano „Chcę być pogrzebany tam, gdzie zostanę zamordowany. Stosując się do tego życzenia pogrzebano go w Kijowie w klasztorze. Za rok odbyła się w Kijowie uroczystość odsłonięcia pomnika Stołynina. Na granitowej podstawie pomnika wyryto słowa Stołypina, jakie wypowiedział na posiedzeniu dumy: „Dla nas konieczne są wielkie wstrząsy, potrzebujemy Wielkiej Rosji". Pomnik znajdował się przed ratuszem kijowskim. Tak jak inne pomniki w czasie rewolucji został usunięty.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Realizacja planu Hoovera.

PARYŻ, 8-VII. (Pat). Dalszy rozwój wypadków, wywołany przez wprowadzenie w życie planu Hoovera, posuwa się w szybkiem tempie.

Na propozycję rządu angielskiego zbierze się w dniu 13 b. m. w Londynie konferencja ekspertów, która omówi różne kwestje techniczne, związane z planem amerykańskim.

Nie w Paryżu a w Londynie.

LONDYN 8.7. Pat. — W związku z wczorajszem oświadczeniem Mac Donalda w parlamencie co do ponowienia przez Wielką Brytanję zaproszenie głównych sygnatarjuszy planu Younga do Londynu celem omówienia konsekwencyj propozycji Hoovera, krążą wiadomości, że rząd brytyjski dał do zrozumienia w Paryżu, iż konferencja w sprawie świadczeń w naturze i funduszu gwarancyjnego nie może się odbyć w Paryżu, bowiem stan zdrowia Snowdena wyklucza możliwość jego wyjazdu. Rząd francuski wyrazić miał gotowość wysłania delegatów do Londynu w końcu bieżącego tygodnia. Jak przypuszczają, z Paryża przybędą Flandin i Poncet, zaś z Berlina Trendelenburg i Richter.

Eksperci zbiorą się 17 lipca w Londynie.

LONDYN, 8. 7. (Pat). — Na prośbę rządu francuskiego data zebrania się w Londynie konferencji ekspertów finansowych została przesunięta. Konferencja rozpocznie pracę w piątek dnia 17 lipca.

Stany Zjednoczone wyślą swego obserwatora.

WASZYNGTON, 8. 7. (Pat). — Castle zapowiedział, że rząd Stanów Zjednoczonych wyśle swego obserwatora na konferencję ekspertów zwołaną do Londynu, naskutek przyjęcia projektu prezydenta Hoovera.

Jedyny cel planu Hoovera.

WASZYNGTON, 8. 7. (Pat). — Castle oświadczył, że pragnie stwierdzić zupełnie wyraźnie, że prezydent Hoover nigdy nie proponował, ani nie brał pod uwagę jakiejkolwiek stałej rezwizji wypłat, dotyczących długów zagranicznych, poczem dodał, że celem planu prezydenta Hoovera jest jedynie tymczasowe ulżenie sytuacji, wytworzonej przez depresję światową. Nienaruszalność wszystkich umów była w ciągu trwania negocjacyj stale podkreślana.

Nacjonaliści niemieccy przeciw gwarancjom politycznym.

BERLIN 8.7. Pat. — Frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła w sejmie pruskim wniosek, zwracający się do rządu Rzeszyz ostrzeżeniem, aby w rokowaniach z mocarstwami nie przyjmował żadnych zobowiązań natury politycznej. Frakcja domaga się odrzucenia wszelkich koncepcyj, zmierzających do zrzeczenia się przez Niemcy środków rewizji traktatu wersalskiego.

Państwo pruskie — oświadcza rezolucja — domaga się aby w polityce zagranicznej Rzeszy zgóry wyeliminowano wszelką dyskusję na temat t. zw. Locarna Wschodniego, względnie jakiejś formuły traktatowej mogącej być uważaną za dobrowolne uznanie przez Niemcy niemożliwych do zniesienia granic na wschodzie. To samo dotyczyć ma również dyskusji w sprawie ewentualnego żądania ograniczenia pogotowia zbrojnego Niemiec.

Wyraźne przygotowania Niemców do walki z traktatem wersalskim.

Zjazd Kyffhäuserbundu w Królewcu.

KRÓLEWIEC 8.7. Pat.—Miasto i jego okolice robią wrażenie obozu wojskowego. W Królewcu odbywa się zjazd byłych kombatantów, zrzeszonych w stowarzyszeniu Kyffhauserbund. Ulicami miasta przeciągają kolumny uczestników zjazdu. W jednej z pobliskich miejscowości rozbito obóz liczący kilkaset namiotów wyposażony w kantyny, pogotowie ratunkowe i t. d Podczas zjazdu uczestnicy odbywają szereg ćwiczeń polowych.

W Królewcu widzi się wielu byłych wojskowych, ubranych w mundury dawnej armji cesarskiej, z żelaznym krzyżem na piersi. W zjeździe biorą udział nawet oddziały z dalszych stron Rzeszy.

Na jednym z placów Królewca odbyła się defilada Kyffhäuserbundu, w której wzięło udział 12 tysięcy uczestników.

Uderzającym jest udział Reichswehry w uroczystościach, połączonych ze zjazdem. Defiladę odbierał dowódca korpusu w Królewcu gen. von Plomber.

W przemówieniach wygłaszanych podczas zjazdu bez ogródek ujawniono prawdziwe cele stowarzyszenia Kyffhäuserbundu. Komendant Kyffhäuserbundu b. generał von Horn wyraźnie oświadczył: „Cele naszych stowarzyszeń byłych kombatantów gruntownie się zmieniły. Minęły już czasy, gdy chodziło tylko o utrzymanie ducha żołnierskiego i koleżeństwa. Dziś musimy w sposób decydujący współpracować przy odbudowie naszego kraju i cały naród pozyskać dla tej sprawy. Umyślnie wybraliśmy Królewiec na miejsce zjazdu, chcemy bowiem podkreślić, że współczujemy z losem odciętych Prus Wschodnich i równocześnie ponownie wzywamy cały niemiecki naród do współdziałania, dopóki traktat wersalski nie ulegnie rewizji dopóki sprawa niedorzecznego korytarza pomorskiego nie zostanie rozwiązana".

Wśród delegacyj poszczególnych odziałów znajdowały się również grupy, rezprezentujące terytorja, utracone przez Niemcy na mocy traktatu wersalskiego.

Prasa królewiecka bardzo życzliwie odnosi się do Zjazdu Kyffäuserbundu. Z okazji tej zamieszcza ona szereg artykułów o dawnej armji cesarskiej.

Obecny zjazd Kyffäuserbundu w Królewcu jest jednem z dalszych ogniw łańcucha manifestacyj stowarz. o celach wojskowych, takich, jak zjazd Stahlhelmu w Koblencji i Wrocławiu i hitlerowców nad granicą litewską w Tylży.

Nowy gigantyczny lot.

SEATTLE, 8. 7. (Pat). — Trzej lotnicy amerykańscy Robins, Night i Jones wystartowali w dniu 8 b. m. do Tokjo, z zamiarem zdobycia nagrody 5 tys. f. st., ofiarowanej przez dziennik japoński „Asah" za lot bez lądowania z Seattle do Tokjo. Wspomniani lotnicy będą lecieli ponad Alaską i północną Syberją, zaopatrując się w locie w benzynę. Po raz pierwszy benzyna zostanie im dostarczona ponad Alaską.

Dekret prezydenta Rzeszy.

BERLIN, 8. 7. (Pat). — W wyniku akcji wielkich firm i banków niemieckich, mającej na celu udzielenie Gold und Diskontobankowi gwarancji w wysokości 500 miljonów marek, odbyła się we środę w ministerstwie gospodarki konferencja między odnośnemi grupami.

W następstwie tych narad ogłoszony został dekret prezydenta Rzeszy, na zasadzie art. 48 konstytucji, wydany i wchodzący w życie dnia 8 b. m.

Dekret upoważnia rząd Rzeszy do zobowiązania przedsiębiorców, których majątek przekracza 5 miljonów marek, do udzielenia gwarancyj w globalnej wysokości 500 miljonów marek na rzecz Gold und Diskontobanku, w interesie utrzymania niemieckich kredytów zagarnicznych.

Szeczgólnem zadaniem tego banku stało się finansowanie średnich i długoterminowych tranzakcyj eksportowych. W ten sposób skromny zakres działalności kredytowej tego banku, który chciano już zlikwidować, znacznie wzrósł.

Według sprawozdania z r. 1930, udzielanie kredytów eksportowych przez Gold und Diskontobank wzrosło z 62 milj. marek w końcu września do 117 miljonów w końcu grudnia.

—o—

Zniesienie reglamentacji prostytucji.

Szczegóły nowego projektu ustawy o zwalczaniu nierządu.

Uchwalony na ostatniem posiedzeniu Rady Opieki Społecznej projekt ustawy o zwalczaniu nierządu zawiera szereg znamiennych i ważnych postanowień.

Projekt znosi mianowicie wydawanie jakichkolwiek specjalnych dokumentów (czarne książki), osobom oddającym się nierządowi, oraz znosi komisje sanitarno-obyczajowe, co wprowadza gruntowną zmianę w dotychczasowych przepisach.

W części, zatytułowanej „zapobieganie nierządowi" (art. 7—11) projekt przewiduje szereg zarządzeń, a więc: regulowanie przez specjalne zarządzenie wykonawcze warunków pracy zarobkowej kobiet i nieletnich. szczególnie w wypadkach sprzyjających powstawaniu nierządu (np. praca nocna), urządzanie domów noclegowych, tanich kuchen, schronisk przejściowych, misyj dworcowych poradni, społecznych biur pośrednictwa pracy i t. p.

Dalsze postanowienia projektu obejmują walkę z nierządem i przewidują kary na uprawiających nierząd z osobami nieletniemi, na osoby ciągnące korzyści z tego procederu, pozatem przewidują wyjęcie z pod przepisów ustawy o ochronie lokatorów, umieszczanie w domach pracy przymusowej lub specjalnych zakładach dla nieletnich i t. d

Jak widać z powyższego przyszła ustawa zmieni zasadniczo istniejące w tej dziedzinie stosunki. Zamiast różnych przepisów o charakterze policyjnym i porządkowo-sanitarnym, wprowadza się nowe o charakterze zapobiegawczym i opiekuńczym.

Opery w Katowicach nie będzie.

Towarzystwo Przyjaciół Muzyki w Katowicach, które utrzymywało operę katowicką, zrezygnowało z prowadzenia teatru w przyszłym sezonie. Pertraktacje Towarzystwa z Z. A. S. P.-em nie doprowadziły do rezultatu, ponieważ Z. A S. P. nie chciał się zgodzić na postawione żądanie 8-miesięcznych kontraktów dla członków zespołu operowego, zamiast dotychczasowych rocznych.

Pozostaną zatem w Polsce tylko 3 opery: w Warszawie, Poznaniu i Lwowie, przyczem pszyszły sezon opery stołecznej stoi jeszcze pod znakiem zapytania.

Popierajcie przemysł krajowy

ŻNIWIARKI
Massey-Harris'a amerykańskie i s/m Deeringa
(wyrobu europejskiego)
oraz
Grabie konne różnych systemów
POLECA
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, ul. Zawalna 11-a.

Krótki zarys działalności szkół W. T. A. P.

Do rzędu placówek zasłużonych na polu krzewienia i umocnienia kultury polskiej w Wilnie w okresie niewoli, niewątpliwie należy Szkoła Rysunkowa im. Józefa Montwiłła. W szkole tej zdobywali wiedzę rysunkową nietylko ludzie chlubnie znani później na polu sztuki, lecz i rzemieślnicy, którzy zrozumieli, że w rzemiośle rysunek nieraz dużą odgrywa rolę. Wojna położyła kres wielu placówkom kulturalnym, w tej liczbie i Szkole Rysunkowej. Z chwilą jednak odzyskania niepodległości i wyjścia z chaosu wojennego zaczął się w Wilnie ruch i wysiłek w kierunku odbudowy zniszczonych przez wojnę placówek społecznych i oświatowych.

Lukę, stworzoną zlikwidowaniem Szkoły Rysunkowej im. Józefa Montwiłła, starało się wypełnić, założone w roku 1921 Wileńskie Towarzystwo Artystów-Plastyków, otwierając w Wilnie Szkołę Rysunkową pod kierownictwem Ludomira Ślendzińskiego. W tej szkole główny nacisk kładziono na wykształcenie w zakresie czystej sztuki. Jednocześnie jednak i rzemieślnicy mieli możność pogłębienia rzemiosła przez naukę rysunku. Szkoła W. T. A. P. istniała kilka lat następnie z braku poparcia finansowego została zamknięta i inwentarz szkolny został przewieziony do czasowo wynajętego składu.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w roku 1924 została otwarta w Wilnie wystawa „Rzemiosł i Sztuki", na której prace rzemieślnicze harmonijnie wiązały się z dorobkiem miejscowych artystów w postaci obrazów, rozwieszonych w salach wystawowych. Wystawa ta była jakby symbolem braterstwa rzemiosła ze sztuką, wskaźnikiem, że pierwiastek artystyczny niezbędny jest w rzemiośle. Wśród rzemieślników na wystawie często można było słyszeć narzekania na brak Szkoły Rysunkowej, w której rzemieślnik mógłby uzupełnić znajomość rysunku, aby później zastosować nabytą wiedzę w danym fachu.

Nastroje te wyzyskali pp. Stanisław i Piotr Hermanowiczowie i wspólnie z przedstawicielami cechów zredagowali memorjał do Ministerstwa, uzasadniając potrzebę stworzenia w Wilnie tak niezbędnej dla miasta placówki. Memorjał został złożony na ręce P. Ministra Przemysłu i Handlu przez inżyniera p. Witolda Kurmana, organizatora korporacyj rzemieślniczych, drugi memorjał identycznej treści został wręczony p. Ministrowi W. R. i O. P., zwiedzającemu wystawę „Rzemiosł i Sztuki", przez prezesa cechu stolarzy, p. M. Oszurkę. Pierwszy krok więc już był zrobiony. Ministerstwo W. R. i O. P., udzieliło koncesję na prowadzenie szkoły Wil. Tow. Artystów Plastyków.

Kierownikiem Kursów Rysunkowych z ramienia T-wa został wybrany niżej podpisany i przystąpiono do pracy przygotowawczej, mającej na celu uruchomienie i otwarcie Kursów Rysunkowych. Wydobyto z ukrycia dawną bibljotekę szkolną, oraz przewieziono do nowego lokalu pomoce szkolne, znajdujące się w opłakanym stanie z powodu wilgoci i szczupłego lokalu, w którym z konieczności były przechowywane. Nowa szkoła mieściła się w sali, wydzierżawionej od miasta przez ks. proboszcza St. Miłkowskiego i znajdowała się w murach Ś-to Michalskich. Wynalezienie tego lokalu zawdzięczać należy energji p. P. Hermanowicza, który długi czas strawił na poszukiwaniach siedziby dla szkoły. Zaczęły się pertraktacje w sprawie odstąpienia lokalu z ks. proboszczem Miłkowskim; pertraktacje pomyślnie załatwiono, dzięki jego uprzejmości i zrozumieniu doniosłego znaczenia nowej placówki.

Należy podkreślić pomoc i ze strony miasta, które dotychczas udziela Szkole Wil. T. A. P. bezpłatnie lokal, opał i światło.

Jak już zaznaczyłem, pomoce naukowe i gipsy znajdowały się w opłakanym stanie, należało więc przystąpić do gruntownej reperacji, umożliwiającej korzystanie z nich i w związku z tem określenie terminu otwarcia Kursów. Kursy Rysunkowe zostały uruchomienie w połowie stycznia 1925 r. tylko dzięki bezinteresownej pracy pp. P. Hermanowicza i W. Dawidowskiego, którzy w okresie dwóch miesięcy doprowadzili pomoce szkolne do porządku. Wykładali na Kursach artyści: Adamska-Roubina, Dawidowski, Jamontt, Hermanowicz, Kwiatkowski. Niesiołowski, Rouba, Wierusz-Kowalski, pp. Packiewicz, Balukas i inni.

Personel Kursów był opłacany z funduszów przeznaczonych przez Ministerstwo W. R. i O. P. dla szkół dokształcających i wypłacanych przez Kuratorjum O .Sz. W. Kursy egzystowały do roku 1928 i zostały zlikwidowane z chwilą wprowadzenia w życie Ustawy Przemysłowej.

W okresie trwania Kursów nazwa i charakter nauczania były zmieniane zależnie od dyrektyw Wydziału Szkół Zawodowych Kuratorjum. Między innemi przy Kursach Rysunkowych zorganizowany został dział ogrodniczy i egzaminy odbyły się przy Państwowej Szkole Ogrodniczej. Próby zorganizowania z ramienia Kursów warsztatów ceramicznych w Nowo-Wilejce zostały zaniechane wskutek odmownej odpowiedzi Ministerstwa W. R. i O. P. Wychowankowie Kursów rozproszyli się po świecie; wielu z nich daje sobie radę w życiu, umiejąc praktycznie zastosować nabyte na Kursach wiadomości na tym lub innym terenie pracy.

Dalszym ciągiem Kursów jest „Szkoła Rzemiosł Artystycznych", mająca na celu inne zadania. Celem Kursów było dokształcanie w zakresie rysunku rzemieślnika, zadaniem zaś Szkoły „Rzemiosł Artystycznych" — przygotowanie w przeciągu 3 lat rzemieślników-czeladników w zakresie malarstwa dekoracyjnego i rzeźby. Działalność Szkoła Rzemiosł rozpoczęła w październiku 1928 r. pod kierunkiem niżej podpisanego i przy udziale artystów: Dawidowskiego, Hermanowicza, Jamontta, Niesiołowskiego, Rouby i artysty dekoratora Packiewicza. Od roku szkolnego 1929/30 kierownikiem Szkoły Rzemiosł Artystycznych jest J. Hoppen; w czerwcu b. r. zorganizowana została wystawa prac uczniowskich oraz otrzymali świadectwa pierwsi absolwenci w liczbie 10.

Wystawa prac szkolnych świadczy o ciągłym rozwoju szkoły, szczególnie uczniowie działu rzeźby zrobili duże postępy, dzięki umiejętnemu kierownictwu.

Zasługą dyrekcji i kierownika działu rzeźby, p. Hermanowicza, są ustawiczne zabiegi w celu wynalezienia obstalunków i praktyki dla uczniów Szkoły. Naprzykład, w roku 1930 p. Hermanowicz z uczniami wykonał w Kurzeńcu bezinteresownie pomnik ku czci poległych w 1863 r. powstańców.

Za tę pracę p. Hermanowicz otrzymał od miasta Kurzeńca dyplom honorowego obywatela tego miasta.

Przy Szkole Rzemiosł projektowane było utworzenie Sali Rysunkowej specjalnie dla młodzieży szkół oraz rzemieślników na wzór sal rysunkowych przy Szkołach Przemysłu Artystycznego w miastach Małopolski. W tej sprawie niżej podpisany w r. 1929 rozmawiał z p. wizytatorem, inżynierem Krasnopolskim, niestety z braku kredytów myśli tej nie udało się zrealizować. Istniejące od roku Kursy Rysunkowe im. Smuglewicza, pod kierunkiem M. Rouby, uwzględniają tylko naukę w zakresie czystej sztuki, wymagającą już pewnego przygotowania i zdolności nowowstępujących uczniów.

Oto w krótkim zarysie historja rozwoju „Szkoły Rzemiosł Artystycznych", która, miejmy nadzieję, przy życzliwem poparciu czynników miarodajnych da Wilnu w przyszłości cały zastęp wykwalifikowanych rzemieślników.

Marjan Kulesza.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Biskup unicki, ks. Czarnecki w Stołpcach.

6 i 7 b. m. niedawno przybyły z Rzymu biskup unicki ks. Czarnecki przeprowadzał wizytację parafji unickiej w Stołpcach. Ludność miejscowa uroczyście spotykała biskupa, wystawiła bramę triumfalną i zorganizowała procesję. Przeciwdziałał temu miejscowy duchowny prawosławny, który zamknął na ten czas cerkiew i zabronił prawosławnym brać udział w spotkaniu biskupa Czarneckiego. Jak słychać, ludność unicka zamierza wystąpić do władz o rewindykację b. cerkwi unickiej, która obecnie jest cerkwią prawosławną.

Samobójstwo 18-toletniej pensjonarki.

Zagadkowa tragedja samobójcza miała miejsce w dniu wczorajszym w majątku Konczany (gminy jodzkiej, powiatu brasławskiego). Zamieszkała w tym majątku na letnisku pensjonarka, uczenica 8 klasy gimnazjum, zamknąwszy się w swoim pokoju wystrzałem z rewolweru odebrała sobie życie.

Ustalono, że samobójczyni zastrzeliła się z rewolweru jej ojca, który uprzednio wykradła z szuflady.

Przyczyna samobójstwa narazie nieustalona. Powody desperackiego kroku 18-toletniej pensjonarki wyświetla policja. (s).

Z rzeki Żejmiany znowu wydobyto kilkanaście granatów.

Donosiliśmy w „Kurjerze Wileńskim" o wydobyciu z rzeki Żejmiany w Podbrodziu 86 granatów.

W toku dalszych poszukiwań wydobyto z rzeki jeszcze kilkadziesiąt francuskich granatów starego typu bez zapalników. Do chwili obecnej wydobyto z Żejmiany ponad 100 granatów. Skąd się one tam wzięły na razie jeszcze nie ustalono. Dalsze dochodzenie w toku. (c).

Krwawa bójka we wsi Widziudzieńce.

We wsi Widziudzieńce (gm. orańskiej) wynikła w dniu wczorajszym krwawa bójka podczas której doznał ciężkich obrażeń. zagrażających życiu 28-mioletni Grudziński którego w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że Grudzińskiego poranił niejaki Parafjanowicz, którego aresztowano. (c).

Okradzenie składu kolejowego w Mołodecznie.

Do składu kolejowego w Mołodecznie przedostali się złodzieje, ktrzy skradli stamtąd 4 skrzynie gwoździ. Jednego ze złodziei, niejakiego Kuźnienko zatrzymano i osadzono w areszcie. (c).

Skazanie wywrotowej pary małżeńskiej.

Sąd okręgowy w Pińsku wydał wyrok w sprawie małżonków Niewiadomskich, oskarżonych o działalność antypaństwową. skazując ich na 2 lata więzienia.

Zamknięcie obrad kongresu pedagogicznego w Wilnie.

Pięciodniowe obrady II-go Kongresu Pedagogicznego w Wilnie organizowanego przez Wydział Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego zakończyły się 8 lipca br. posiedzeniem plenarnem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego. Przedtem przez dwa dni obradowały poszczególne komisje, które przygotowały odpowiednie wnioski. Obrady plenarne prowadził p. Makuch. Na wstępie przyjęto wnioski Komisji Organizacji Wychowania dotyczące celów i zadań szkoły polskiej na tle postulatów Kongresu Pedagogicznego w Poznaniu. Komisja organizacji Szkolnictwa przedstawiła projekt nowego ustroju szkolnego dotyczący szkół powszechnych, zawodowych, ogólnokształcących i wyższych. W projekcie tym uwzględniono opóźnienie momentu wyboru specjalności wykształcenia lub zawodu, co wpłynie na zmniejszenie się ilości pomyłek życiowych. Nowy projekt równa prawa szkolnictwa zawodowego ze szkolnictwem ogólnokształcącem. Niezwykle interesujące obrady toczyły się na Komisji psychologicznej, którą prowadziła p. Kaczyńska z Warszawy.

W tezach przedstawionych Kongresowi domaga się Komisja Psychologiczna przystosowania programów, metod pracy i organizacji szkolnej do możliwości psychicznych i fizycznych dzieci.

Kongres domaga się tworzenia szkół o charakterze eksperymentalnym, gdzie wypracowywałyby się programy szkolne i metody nauczania i wychowania. W Sekcji Humanistycznej, której przewodniczył p. Wojeński omówiono program i metody nauczania języka polskiego. Komisja Geograficzno-Przyrodnicza w której referowała między innemi p. Niemcówna z Krakowa przedstawiła szereg wniosków uwzględniających rozwój władz umysłowych dziecka i naprowadzenia go na drogi samodzielnego zdobywania wiedzy o ziemi i człowieku tak, aby sądy geograficzne dziecka były oparte o zgodny z rzeczywistością ziemską materjał poglądowy. Młodzież musi zdobyć podstawy konkretnego światopoglądu i zdać sobie sprawę ze swego zadania w twórczości pracy narodu i roli polskiej we współczesnym obrazie ludzkości. Praktyczne zastosowanie nowych metod pracy w czterech niższych klasach szkoły powszechnej im. Józefy Jotejko w Warszawie przedstawiła p. Usarkowa. Na posiedzeniu plenarnem przyjęto szereg tez dotyczących opieki społecznej nad dziećmi i młodzieżą w szkole i poza szkołą. Komisja Artystyczno-Techniczna pod kierownictwem p. Snopka omówiła naukę śpiewu, robót ręcznych i rysunków.

Wszystkie referaty, przebieg dyskusji i uchwały plenarne ukażą się w druku w formie broszury ,zawierającej spawozdanie z pracy Kongresowej. Nie brakło również na Kongresie głosów, które w rzetelnej trosce o przyszłość szkoły polskiej, zwracały uwagę na niesłychanie ciężkie warunki pracy wychowawczej i dydaktycznej w dzisiejszej szkole. Wyrazem tych głosów była deklaracja Prezesa Związku, Senatora Nowaka, który mówi: „My Związkowcy ideałów naszych wypisanych na Związkowym Sztandarze nigdy nie zaprzepaścimy, z raz zajętego stanowiska nigdy nie zejdziemy i w całej swej czterdziestotysięcznej masie rozpoczniemy stanowczą i zdecydowaną walkę o realizację, byt i rozwój siedmioklasowej szkoły powszechnej jako podstawy jednolitego ustroju szkolnego. Będziemy walczyć o niezależną pozycję społeczną i socjalną nauczyciela i walkę tę prowadzić będziemy wszystkiemi siłami aż do zwycięstwa Oddając swe siły służbie tej idei, pracujemy jednocześnie dla szczęścia i dobrobytu Rzeczypospolitej".

W obradach Kongresu przejawiała się troska o wychowanie obywatelskie młodzieży i wielki nacisk położono na rozwój jej sił fizycznych.

Świat pedagogiczny polski zgromadzony na Kongresie w Wilnie w poczuciu swej odpowiedzialności za przyszłość szkolnictwa, zastanawiał się nietylko nad tem co w dzisiejszych warunkach można zrobić w szkole ale pragnął wytyczyć drogi dla myśli wychowawczej w Polsce na najbliższą przyszłość. Uczestnicy mieli to przekonanie, że oddając swoją pracę i swoją inicjatywę Kongresowi godnie spełnia ją testament pozostawiony przez królów ducha narodu, którzy w czcigodnych i dostojnych murach wszechnicy wileńskiej przygotowywali się do ciężkiej i odpowiedzialnej roli wychowawców i wieszczów Narodu. Aczkolwiek podstawą pracy wychowawczej są środki materjalne, jakiemi naród w danym momencie dysponuje, to jednak szczytna misja wychowawcza musi mieć na sztandarze swoim wypisane słowa poety. „Wszystko przez ducha i dla ducha, a nic dla cielesnego celu nie istnieje".

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Dla reumatyków i cierpiących na bóle nerwowe!

Nikt z cierpiących na reumatyzm, podagrę i bóle nerwowe nie powinien wątpić w możliwość swego uzdrowienia, gdyż już tysiące udręczonych odzyskało swe zdrowie przy pomicy Togalu. O swych doświadczeniach poczynionych z Togalem donosi nam p. J. Szerr, Lwów, Lindego 2/II m. i. co następuje: od wielu lat cierpiałem na reumatyzm i okropne rwanie w prawej nodze. Przez ten czas używałem niezliczonej ilości różnych środków leczniczych, jako też dwa razy byłem w miejscowościach kąpielowych zagranicą. Skutek był jednakowoż tylko przjściowy, bóle zawsze wracały i nie od czuwałem poprawy. Przed około trzema miesiącami zwrócił mi mój znajomy uwagę na Togal, który też natychmiast nabyłem w aptece. Togal zażywałem codziennie trzy razy po 2 tabletki. Już w pierwszym tygodniu odczułem znaczną ulgę, a w trzecim pozbyłem się tej przykrej dolegliwości i czuję się jak nowonarodzony. Tabletki Togal będę każdemu cierpiącemu gorąco polecał. Podobnie jak p. Sz. donosi wiele tysięcy, którzy przyjmowali Togal przy reumatyźmie, podagrze, rwaniu w stawach, bólach nerwowych, i głowy, przeziębieniach i pokrewnych niedomaganiach. Tabletki Togal są nieszkodliwe dla żołądka serca i innych organów. Togal nietylko natychmiast uświerza bóle, lecz usuwa w naturalny sposób pierwiastki chorobotwórcze, a więc zwalcza w zarodku te niedomagania. Dlatego nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togalu nadspodziewnie pomyślne rezultaty. Jeśli wiele tysięcy lekarzy ordynuje ten środek, to każdy z pełnem zaufaniem Togal zakupić może. Spróbujcie więc sami, lecz żądajcie tylko Togal. Niema nic lepszego! Do nabycia we wszystkich aptekach, już od Zł. 2.—

Nowa lista odznaczonych Krzyżem i Medalem Niepodległości.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu 7-ym b. m. listę osób odznaczonych Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem Niepodległości i Medalem Niepodległości.

KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI Z MIECZAMI ODZNACZENI ZOSTALI:

dr. Jan Arnsztejn, kpt. Alfred Birkenmayer, **Zafja Bogdanikowa-Dargużanka,** Regina Boguszewska-Szeligowska, ś. p. Piotr Chmielewski, ś. p. Juljan Cielecki, gen. brygady Walerjan Czuma, ś. p. **mjr. Marjan Dąbrowski,** dr. Marjan Dehnel, ppłk. Tadeusz Michał Deschu zamiast uprzednio nadanego Krzyża Niepodległości, Piotr Dewudzki, zamiast uprzednio nadanego Krzyża Niepodległości, ś. p. Adolf Dębicki, mjr. Bolesław Dmochowski, ś. p. Jerzy Dmytrow, zamiast uprzednio nadanego Krzyża Niepodległości, **Medard Downarowicz,** kpt. Adolf Dzierżyński, **Witold Gołębiowski,** Roman Gryniewicz, **Ewa z Makowskich Golbinowa,** Zofja Hanicka, Barbara z Lamparskich Hawranowa, Aleksandra Hellmanowa, ś. p. Juljan Herzog ś. p. Rudolf Iłowski, ś. p. Kazimierz Iżykiewicz — zamiast uprzednio nadanego Krzyża Niepodległości, ś. p. Juljan Jędralski, Helena z Bujwidów Jurgielewiczowa, **Hanna Kadenacówna,** dr. Wanda z Cumftów Karpińska — zamiast uprzednio nadanego Krzyża Niepodległości, **Gabryela z Kosmowskich Kejzikowa,** Marja Kieszniewska — zamiast uprzednio nadanego Krzyża Niepodległości. ś. p. Ludwik Kopeć, Wanda z Damroszów Korczakowa, mjr. Wojciech Korsak, Janina z Benodeków Kowalska, Henryk Kunicki, Józef Kunicki, ś. p. Stefan Lasocki, **Elżbieta Łotakówna,** Marja z Czernichowskich Łysakiewiczowa zamiast uprzednio nadanego Krzyża Niepodległości, Władysława z Srzednickich Macięszyna, Zbigniew Michałowski zamiast uprzednio nadanego krzyża Niepodległości, kpt. Tadeusz Mierzejewski, Halina Milanowska-Lachowicz, ś. p. Marjan Niec, **kpt. rez. Eugenjusz Olejniczakowski,** Józef Orański, ś. p. Władysław Orłowski, Wanda z Filipkowskich Połczyńska, **Władysława Perzynowska-Muzolfowa,** Jerzy Pisarski, Sabina Poberezna, zamiast uprzednio nadanego Krzyża Niepodległości, ś. p. Rudolf Popiel, ś. p. Jan Radłowski, Marja Rychterówna, dr. Halina z Urbanowiczów Skowrońska zamiast uprzednio nadanego Krzyża Niepodległości, rtm. Zenon Jan Słowiński, dr. Julja Sokolska, Halina z Wojciechowskich Sołowijowa, zamiast uprzednio nadanego Krzyża Niepodległości, Marja z Kornilłowiczów Strońska, płk. Edward Dojan-Surówna, zamiast uprzednio podanego Krzyża Niepodległości, Edmund Suszkiewicz, ś. p. Alfred Sym, Tadeusz Szaniawski, asp. Kazimierz Szczekowski, Adam Szelking, ś. p. Adam Szemberski, ś. p. Edward Szemberski, Feliks Szczęsny Szymański, ś. p. Stanisław Szymański, Marja z Tarbotowskich Tarnowska zamiast uprzednio nadanego Krzyża Niepodległości, **Stanisława z Mydlarzów Tomczakowa,** ś. p. Włodzimierz Trzebiński, **Helena Kościałkowska-Voelpel,** mjr. dypl. Tadeusz I Wasilewski, **Michał Wazgird,** ś. p. Józef Vehr, Marja Wittekówna, ś. p. Marja Turzyma-Wiśniewska, Antoni Wojasiewicz, Józefa z Witkowskich Zahorska, Eugenjusz Zambrzycki, inż. Zbigniew Żdziarski. inż. Ignacy Ziemiański, Stanisława z Leszkowiczów Zwinkiewiczowa.

KRZYEM NIEPODLEGŁOŚCI ODZNACZENI ZOSTALI:

Ś. p. dr. Stanisław Anczyc, ś. p. Antoni Andruszkiewicz, kpt. Stanisław Apfel-Czaszka, sp. p. p. Stefan Piotr Babski, kpt. Paweł Balwirczak, Antoni Bar, przod. str. gran. Michał Bar, ś. p. Franciszek Barylski, ś. p. Jan Bednarski, Leon Berkowicz, dr. Jan Bermański, ś. p. ppor. Adam Bieda, ś. p. Tadeusz Biega, Karolina z Wągrowskich Bielańska, kpt. Zbigniew Bielański, Franciszek Pielaweski, ogn. Bronisław Bielecki, ś.p. rtm. Antoni Bieliński, Władysław Bieńczyk, ś. p. Paweł Blacha, Józef Blicharczyk, gen. bryg. Tadeusz Bobrowski, mjr. Jan Bochniewicz, kpt. Jan Antoni Boczarski, Bolesław Bolikowski, ś. p. inż. Adam Borkowski, Eugenjusz Borkowski, ś. p. Stanisław Bojko, ś. p. Włodzimierz Bułat, **Stefan Burhardt,** ś. p. ppor. Jan Dylewski. Franciszek Cach, Tadeusz Chełmiński, ś. p. Zygmunt Chłodnicki, sierż. Józef Cholewa, Franciszek Ćwirzewicz, ś. p. mjr. Jan Czaplo, ś. p. por. Stanisław Czerniec, **Elżbieta Dawidowska,** str. ogn. Stanisław Dąbrowski, ś. p. Zdzisław Eugenjusz Dąbrowski, ś. p. Franciszek Dereń, Wacław Dereniewicz, str. sierż. Stefan Dębski, płk. Franciszek Dindorf-Ankowicz, dr. Gustaw Dobrucki, chor. Teofil Dołhan, ś. p. Marja Domańska, ś, p. ppor. Stanisław Dręgowski, dr. Władysław Drobniewicz, Tymoteusz Marjan Dworczyński, ś. p. Jan Dyduło, Rudolf, Dymek. asp. p. p. Leon Dymiński, Stanisław Dypczyński, ś. p Felicjan Dyszlonek, str. sierż. Józef Dziubek, ś p. Henryk Antoni Ejzert, Józef Elochniewicz, Helena z Czechowskich Eysymontt, ś. p. Roman Folsztyn, dr. Bolesław Fichna, Zofja Filipkowska, sierż. Piotr Fill, Romuald Fink-Finowicki, ś. p. kpt. Szczepan Flisak, Bolesław Florek, ś. p. Marjan Florjan, chor. Karol Furch. Andrzej Gnik, dr. Józef Garbień, Henryk Gaudasiński, Juljan Gazda, dr. Stanisław Gadek, str. sierż. Ignacy Ginalski, **Kazimierz Gintowt-Dziewałtowski,** wachm. Andrzej Gnat, Mirosław Gnatkowski, ś. p. kpt. dypl. Jan Gołubski, mjr. **Jan I Góra,** str. sierż. Tadeusz Góral, str. sierż. Jan Górniak, ś. p. por. Karol Górnicki. kpt. Tadeusz Grabianka, Roman Grochowski, Kazimierz Grodzicki rmt. Władysław Grzesik, ś. p. Piotr Grzoszczyk, ś. p. Bolesław Gumiński, **Jan Hajduga,** chor. Jan Hałon, eZnon Hartman, mrj. Stanisław Heller, Emil Henisz, Bronisław Henszel, ś. p. Antoni Hołub, st. sierż. Kazimierz Horak, ś. p. Wacław Hornowski, Roman Horoszkiewicz-Wojnicz, Jan Huchla, st. sierż. Romuald Jabłoński, aspir. pp. Aleksander Jackowski, Józef Jagiełłowicz, płk. dypl. Józef Jaklicz, Józef Jakubiec, chor. Stefan Jakubowski, dr. Gustaw Janecki, Wiktor Janik, ś. p. dr. Zygmunt Janiszewski, chor. Andrzej Jankowski, Żelisław Januszkiewicz, Franciszek Januszyk, Jan Jarczyński. ś. p. Witold Jarkowski, ś. p. Władysław Jarkowski, Michał Jarmoliński, ś. p. Franciszek Ksawery Jaruzelski, kpt. Czesław II Jaworski, ś. p. Stanisław Junak, st. wach. Stanisław Juras, dr. Zygmunt Jurewicz, Władysław Jursz, p. kom. p. p. Edward Jusbow-Załuski, Alojzy Kaczmarczyk, ś. p. ppłk. Ludwik Kadlec, Emil Gustaw Kaleński, Marjan Kalita, kpt. inż. Tadeusz Kalusiński, ś. p. Edmund Kamieński, chor. ś. p. Franciszek Kamiński, ś. p. Juljusz Kamler, Juljusz Kanarek, sierż. Józef Kania, sierż. Władysław Karpiel, Mieczysław Karski, Hugon Kaufman, st. sierż. Zygmunt Kawa, st. sierż. Henryk Kawenzowski, Władysław Kępa, Wiktor Kidawski, Władysław Kiełczewski, ś. p. płk. Alfred Kienitz, sierż. Szczepan Kittner, chor. Jan Klecha, Zygmunt Klemensiewicz, Stefan Klepaczko, dr. Stansław Klimecki, ś. p. Piotr Klimek, Zygmunt Klingor, kpt. Franciszek Klopper, ś. p. Juljan Klukowski, Bolesław Kłapkowski, por. ś. p. Konstanty Knotz, Ferdynand, Kondysar, ś. p. Kazimierz Konieczny, dr. Mieczysław Konopacki, dr. Jan Konopacki, dr. Jan Konopnicki, Eugenjusz Kopec, ś. p. Stanisław Kosiba, inż. Juljan Kosiński — zamiast uprzednio nadanego Medalu Niepodległości, kpt. Henryk Kotowski, Stefan Kowalik, Tadeusz Alfred Kowalski, dr. Leon Kozłowski, kpt. Stanisław Kamli Krajowksi, por. Mieczysław Królikiewicz gen. bryg. dr. Jakób Krzemieński, st. ogn. Feliks Kubusiewicz, Kazimierz Kulczycki, Stanisław Kulesza, st. sierż. Karol Kura, ś. p. Stanisław Kurowski, sierż. Michał Kusnieruk, Aleksander Kuźmiński, sierż. Jan Kwapniewski, Tadeusz Lambert, por. rez. Tadeusz Langier, Michalina Laniewska, **Kazimierz Leczycki.** (Iskra).

Zatarg o jezioro Dukszty trwa.

Zatarg o jezioro Dukszty, który ostatnio przybrał tak ostre formy, nie jest rzeczą absolutnie nową. Trwa on już od kilku lat dotychczas jednak nosił cechy raczej deklaratywne i dopiero ostatnio Litwini wystąpili czynnie, przesuwając wiechy na jeziorze o 150 metrów wgłąb terytorjum polskiego. Przestawienie wiech miało charakter demonstracyjny, gdyż oddziały granicznej straży litewskiej oddały kilka salw z karabinów ręcznych i maszynowych, na szczęście, nie raniąc nikogo. Obecnie wiech strzeże specjalny oddział, uzbrojony w karabiny maszynowe Pozatem, na jeziorze Litwini ustawili trzy łodzie patrolowe z karabinami maszynowemi.

Cały zatarg o jezioro władze litewskie podały do prasy litewskiej i zagranicznej w formie zmyślonej, oskarżając żołnierzy KOP o sprowokowanie zajścia i wkroczenie na terytorjum litewskie. Niezależnie od tego litewskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się ze skargą do Ligi Narodów, oskarżając Polskę o naruszenie praw suwerennych Litwy.

Dotychczas sytuacja nie uległa zmianie. Po wypadku odbyła się konferencja polsko-litewska, która jednak nie doprowadziła do pozytywnych wyników. Litwini poprosili o 4 dni zwłoki. Wczoraj właśnie minął 4-ty dzień, żadnej jednak odpowiedzi ani propozycji strona litewska nie poczyniła.

Obecnie sprawą tą ma zająć się specjalna komisja, która przybywa z Warszawy. Jednocześnie M. S. Z. poleciło władzom nie wszczynać żadnych kroków, gdyż zatarg ma być zlikwidowany w drodze dyplomatycznej

Z komisji rzeczoznawców do oceny projektów pomnika A. Mickiewicza.

Wyróżnienie projektu artysty-rzeźbiarza Henryka Kuny.

W dniu 6 i 7 lipca obradowała komisja rzeczoznawców, zaproszonych do oceny projektów pomnika Adama Mickiewicza, wykonanych przez Ksawerego Dunikowskiego, Henryka Kunę, Antoniego Madeyskiego, Czesława Przybylskiego i Tadeusza Tołwińskiego.

Modele gipsowe projektu i szkice rysunkowe na czas trwania obrad komisji zostały umieszczone w wielkiej sali pałacu Reprezentacyjnego. Komisja obradowała pod przewodnictwem dyr. dep. sztuki prof. Władysława Skoczylasa w składzie: przedstawiciel zarządu głównego komitetu budowy pomnika gen. L. Żeligowski, przedstawiciel miasta prezydent J. Folejewski, członkowie komisji prof. St. Szyszko-Bohusz, prof. Marjan Lalewicz, prof. T. Breyer, prof. J. Szczepkowski, prof. J. Kłos, prof. Ślendziński. Na sekretarza zaproszony został konserwator S. Lorentz.

Po dwudniowych obradach komisja uchwaliła wyróżnić projekt pomnika, wykonany przez artystę-rzeźbiarza Henryka Kunę.

Tragiczny wypadek na Legjonowej ulicy.

Wagonetka zmiażdżyła żołnierza 3 baonu saperów.

Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj rano na ulicy Legjonowej.

Na ulicy tej prowadzone są już oddawna roboty do których przydzielono również kilku żołnierzy z 3 baonu saperów.

W dniu wczorajszym podczas przewożenia piasku wagonetka z nieustalonej narazie przyczyny wywróciła się przyciskając żołnierza Karpińskiego. Głowa nieszczęśliwca trafiła między szynę kolejki a wagonetkę i została doszczętnie zmiażdżona.

Na miejsce wypadku natychmiast zawezwano pogotowie ratunkowe. Niestety lekarz stwierdził już tylko zgon.

Zwłoki tragicznie zmarłego żołnierza zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowo-śledczych. (c).

KRONIKA

Czwartek 9 Lipiec	
	Dziś: Weroniki.
	Jutro: Amelji.
	Wschód słońca—g. 3 m. 26
	Zachód „ —g. 19 m. 56

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 8 VII—1931 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 754

Temperatura średnia + 22° C.

„ najwyższa: + 31° C.

„ najniższa: + 18° C.

Opad w milimetrach: 5,6

Wiatr przeważający: południowo-wschodni.

Tendencja barom.: spadek, potem wzrost.

Uwagi: półpochmurno, po południu burza.

OSOBISTA

— **Dyrektor P. K. P.** w Wilnie inż. Falkowski wyjechał na kilka dni w sprawach służbowych do Warszawy.

MIEJSKA.

— **Zaetatowanie pracowników miejskich.** Referat personalny Magistratu m. Wilna zakończył już od dłuższego czasu prowadzone prace nad unormowaniem stanowisk służbowych pracowników miejskich.

Na etat ma być przeniesionych około 100 pracowników.

Sprawa ta zostanie ostatecznie usankcjonowana na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej.

— **Przegląd dorożek samochodowych.** Wyznaczony na dzień 2 lipca przegląd dorożek samochodowych nie mógł odbyć się z powodu strajku taksówek. Obecnie wobec zlikwidowania strajku przegląd został wyznaczony na placu Łukiskim na dzień 22, 23, 25 i 27 b. m.

Taksówki, które we wskazanych terminach nie zarejestrują się utracą prawo jazdy.

— **Ulgi w podatku od obrotu.** Na podstawie zarządzenia władz skarbowych Wileńska Izba Skarbowa przystąpiła do umorzenia jednej trzeciej części podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od tranzakcyj kasowych, dokonywanych na rynkach mięsnych.

Ulgi te stosowane będą do tych tranzakcyj, które będą udowodnione księgami handlowemi i kartami umów.

— **Drugi zeson kolonij letnich w Leoniszkach. Dzieci** wyznaczone na drugi sezon kolonij letnich w Leoniszkach winny się zgłosić w poniedziałek dnia 13-go lipca o godzinie 9 z rana na dziedziniec Magistratu (Dominikańska 2) dla dokonania ostatecznego spisu wyjeżdżających.

Dzieci, które się nie zgłoszą w powyższym terminie, tracą prawo wyjazdu.

— **Ceny za wodę ulegną zmianie.** Magistrat m. Wilna przeprowadza obecnie rewizję cen za wodę z wodociągów miejskich. Z nowym rokiem budżetowym ceny te mają ulec zmianie.

Przeprowadzeniem kalkulacji i przygotowaniem odpowiedniego wniosku zajmuje się Komisja Techniczna.

— **Z prądu stałego na zmienny.** Elektrownia miejska dąży obecnie do przeprowadzenia całego miasta na prąd zmienny. Dzielnice które posługują się dotychczas prądem stałym zostaną przeprowadzone na prąd zmienny. Roboty przygotowawcze zostały już poczynione. Obecnie Magistrat zamierza zakupić większą ilość kabli prądu zmiennego i przystąpić do realizacji planu.

ARTYSTYCZNA.

— **Wystawy.** Otwarte są obecnie dwie wystawy obrazów i rzeźb Wil. Tow. Art. Plastyków, oraz Instytutu Propagandy Sztuki z Warszawy, a także Muzeum Sztuki Współczesnej im. Marsz. Piłsudskiego, które ściągają codziennie wielu zwiedzających

Wystawy i gmach muzealny mieszczą się w podwórzu Pałacu Reprezentacyjnego przy ulicy Uniwersyteckiej 8.

Bilety po 1 zł., dla młodzieży uczącej się 50 gr., wycieczki po 25 groszy od osoby.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Ostatni termin zapisów** do Akademickiego obozu P. W. upływa dnia 10 b. m. o ogdz. 10-ej rano.

Zgłosić się do Komendy P. W. ul. Dominikańska 13, od godziny 9-ej do 14-ej.

Jednocześnie zawiadamia się, zapisanych już kandydatów do obozu, iż wobec terminu wyjazdu zbiórka odbędzie się dnia 10 b. m. o godz. 10-ej rano w tut. Komendzie

WOJSKOWA.

— **Zamiast wizyt pożegnalnych.** Nie mając możności złożenia pożegnalnych wizyt z powodu nagłego wyjazdu do nowego miejsca służby, żegnam tą drogą wszystkich p. p. Oficerów garnizonu wileńskiego oraz wszystkich znajomych i przyjaciół. Równocześnie składam na rzecz powodzian wileńskich 10 (dziesięć) złotych.

Komendant Placu Wilno
Jaźdźyński
podpułkownik.

RÓŻNE.

— **Komplety elementarnej nauki pływania.** Okr. Ośrodek Wychowania Fizycznego Wilno, komunikuje że z dniem 13 lipca b. r. uruchamia komplety elementarnej nauki pływania dla niestowarzyszonych — metoda „Wiznera" na basenie 3 pac-u.

Opłata za kurs dwutygodniowy wynosi 5 zł. — od osoby.

Zajęcia prowadzić będą absolwenci kursu trenerskiego w Warszawie pp.: Kukliński i Stankiewicz.

Zapisy przyjmuje kancel. Okr. Ośrodka W. F. (Ludwisarska 4, II p.) codziennie od godz: 15-ej.

— **Inkaso wekslowe.** Jak wiadomo inkasowanie weksli może się odbywać drogą bankow względnie przez pocztę. Inkaso przez pocztę kosztuje drożej niż przez bank. Pomimo, że niedawno obniżono opłaty za inkaso pocztowe, to jednak było to obniżenie tylko fikcyjne, gdyż w rzeczywistości wprowadzone dodatkowe opłaty w miejsce inkasa co równoważy koszta inkasa. Jednakże banki mają mniej weksli niż poczta z tego powodu, że załatwiają manipulację nie w tak szybkiem tempie, jak instytucja poczty.

Obecnie, jak się dowiadujemy, banki przystępują do zorganizowania całej akcji w kierunku usprawnienia procedury inkasowej.

— **Kontrola uprawnień bezrobotnych do pobierania zasiłków.** W związku ze stosunkowo poważną liczbą bezrobotnych, pobierających zasiłki oraz wynikami kontroli doraźnych na terenie innych zarządów obwodowych, które stwierdziły duży odsetek korzystających nieprawnie z zasiłków bądź to z powodów zatrudnienia, bądź ze względu na posiłkowanie się niezgodnemi ze stanem faktycznym zaświadczeniami pracy, Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Wilnie w porozumieniu z władzami centralnemi z Funduszu Bezrobocia w Warszawie przeprowadzi w najbliższych dniach w mieście Wilnie i niektórych innych miejscowościach na terenie działalności Z O. F. B. w Wlinie kontrolę doraźną uprawnień bezrobotnych do korzystania z zasiłków Funduszu Bezrobocia. Osoby którym zostanie dowiedzione nieprawne pobieranie zasiłków, względnie wystawianie fałszywych świadectw o pracy, uprawniających do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia, pociągnięte będą niezwłocznie do odpowiedzialności sądowej.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski w „Lutni"** Dziś o godz. 8 m. 15 w. po raz trzeci doskonała, arcyzabawna, wywołująca huragany śmiechu — krotochwila M. Hennequina p. t. „Szukam dziecka" w pierwszorzędnej obsadzie z Kamińską, Sawicką, Balcerzakiem i Wyrwiczem na czele.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-bernardyńskim.** Jeszcze tylko parę dni miezmiernie ciekawa sztuka Vicki Baum, „Ludzie w hotelu", będąca ostatnią nowością stolicy. Ciekawe, dramatyczne sytuacje oraz świetna gra artystów z Eichlerówną, Nnwińską, Rychłowską, Ciecierskim, Jaśkiewiczem i Kreczmarem na szele — trzymają widza w ciągłem napięciu. Reżyserował R. Wasilewski.

— **Jutrzejszy koncert w ogrodzie po-bernardyńskim.** Jutro w piątek, dnia 10go b. m. o godz. 8 m. 30 w. odbędzie się w ogrodzie po-bernardyńskim koncert orkiestry 13 pułku ułanów wileńskich z udziałem artystów Teatrów Miejskich.

— **Koncert Symfoniczny** . We czwartek dnia 9 lipca r. b. o godz. 8 min. 30 wieczorem odbędzie się koncert symfoniczny Wileńskiej orkiestry Symfonicznej w Parku Sportowym im. Gen. Żeligowskiego. Dyryguje p. Władysław Szczepański.

RADJO

Fala 244 m., mocy 21,5 Kw.

CZWARTEK, dnia 9 lipca 1931 r.

11.58: Czas. 12.05: Muzyka operowa i lekka (płyty). 13.10: Kom. meteor. z Warsz. 16.40: Program dzienny. 16.45: Kom. dla żeglugi. 16.50: „Bogactwo Karpat na tle ostatnich badań" — odcz. 17.10: Pieśni Schuberta (płyty). 17.35: „Powieść w starożytnym Rzymie" — odcz. 18.00: Koncert popołudniowy. I. Pieśń hebrajska w opracowaniu Eugenjusza Dziewulskeigo, wykona Emma Tauber (sopran). Przy fortepjanie kompozytor. W przerwie recytacje. II. Orkiestra salonowa pod dyr. Michała Szabsaja. 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 157". 19.20: „Trynopol—Werki—Kalwarja" — pog. z cyklu „Znasz-li ten kraj" — wygł. dr. Stanisław Lorentz. 19.35: Program na piątek i rozm. 19.50: Kom. 20.10: Muzyka lekka. 21.30: Słuchowisko ze Lwowa. 22.00: Rzeczpospolita podchorążacka — felj. 22.15: Kom. 22.30: Koncert solisty z Warsz. 23.00: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 10 lipca 1931 roku.

11.58: Czas. 12.05: Muzyka taneczna (płyty). 13.10: Kom. meteor. 16.40: Program dzienny. 16.45: Kom. dla żeglugi. 16.50: Pogadanka literacka w języku francuskim. 17.10: Utwory Chopina (płyty). 17.35: „O szacunku dla młodzieży" — odczyt 18.00: Muzyka lekka. 19.00: Kom. L. O. P. P. 19.15: Kom. Tow. do badania historji obrony Lwowa. 19.30: Informacje dla jadących na Wystawę Kolonjalną do Paryża. 19.45: Program na sobotę i rozmaitości. 19.55: Kom. 20.15: Koncert symfoniczny. 22.00: „Wśród marmurowych koronek Alhambry" — felj. 22.15: Kom. 22.30: Koncert chóru akademickiego ze Lwowa. 23.15: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

ŚWIAT ANTYCZNY.

O godzinie 17.35 na całą Polskę.

Świat kultury antycznej jest dla nas zawsze glebą, do której trzeba wracać, aby zaczerpnąć nowego życia. W świat ten, pełen umiaru i harmonji wprowadzi nas dzisiejszy odczyt prof. Stefana Srebrnego.

POGADANKA PROF. LORENTZA.

O godz. 21. 20 audycja lokalna.

Werki, Trynopol i Kalwarja stanowią miejsce niedzielnych majówek podmiejskich z Wilna. Położone bliżej niż Troki, połączone z Wilnem dogodną komunikacją parostatkową i autobusową w niedziele i święta nadwilejskie miejscowości pełne są używających natury rodzin i parek wileńskich. Kalwarja posiada specjalne znaczenie, jako rodzaj Wileńskiej Częstochowy, przyjmującej w okresie letnim liczne pielgrzymki wiejskie z dalekich nawet stron. O miejscowościach tych opowie prof. Stanisław Lorentz w drugiej pogadance z cyklu „Znasz-li ten kraj?".

„SLEPY TOR" SŁUCHOWISKO RADJOWE.

Dnia 9 lipca o godz. 21.30 Rozgłośnie Polskie transmitować będą ze Lwowa słuchowisko p. t. „Slepy tor" według noweli Wacława Grubińskiego. Dramatyczna akcja pełna niesamowitego nastroju nada tej audycji specjalnie ciekowy charakter. Mistrzowsko przeprowadzona psychologja ludzi pędzących na zatracenie wydobędzie ze słuchowiska tego mocne sygestywne akcenty.

List do Redakcji.

Do Pana Redaktora „Kurjera Wileńskiego" w Wilnie.

W dniu 17. VI. r. b. ukazała się w poczytnem piśmie Sz. Pana Redaktora notatka p. t. „Listy z Warszawy", w której m. innemi jest omawiana sprawa Komitetu mające go upamiętać bohaterski lot ś. p. mjr. Idzikowskiego przez Atlantyk. Wobec powyższej wzmianki, Zarząd Główny L.O.P.P. uprzejmie prosi W.P. Red. o zamieszczenie w swem poczytnem piśmie wzmianki, że Komitet taki istotnie istniał i nadal istnieje.

Natomiast Zarząd Główny poza udzieleniem Komitetowi swego lokalu żadnej styczności z Komitetem nie utrzymuje, a tem samem nie może brać na siebie żadnej odpowiedzialności za stan prac podjętych przez Komitet.

Zechce Pan Redaktor przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

Prezes (Podpis nieczytelny).
Sekretarz (Podpis nieczytelny).

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

NA WILENSKIM BRUKU

SAMOBÓJSTWO.

Nowicka Jadwiga (Pańska 12) wypiła w celach samobójczych esencji ostowej. Po udzieleniu pomocy Pogotowie Ratunkowe odwiozło desperatkę do szpitala Sawicz, gdzie Nowicka zmarła, nie odzyskując przytomności.

KRADZIEŻE.

W nocy z 6 na 7 b. m. przy ul. Podgórnej 4 nieznani sprawcy włamali się do pralni Józefa Nelkina, skąd skradli bieliznę męską i damską wartości 400 zł.

W dniu 7 b. m. nieznani sprawcy zapomocą otwarcia okna dostali się do mieszkania Stanisława Wojciechowskiego przy ul. Piłsudskiego 29; skąd skradli gramofon, 40 płyt, torebkę damską, portfel skórzany z zawartością 145 zł. oraz szereg drobnych rzeczy na łączną sumę 900 zł.

Z niezamkniętego mieszkania Władysławy Butkiewiczówny (Trwała 50) w dniu 24 b. m. skradziono półbuciki damskie wartości 25 zł. Właścicielka bucików zameldowała, że kradzież tę popełniła Wanda Jurewiczówna ze wsi Śmilince, pow. wileńsko-trockiego. Policja poszukuje Jurewiczównę.

Antoni Mickiewicz (Benedyktyńska 6) zameldował policji o systematycznej kradzieży z niezamkniętego mieszkania bucików oraz narzędzi szewskich wartości 95 zł. Policja ustaliła, że kradzieży tej dokonywal nieletni Edward i Franciszek Kelejnowicze (Benedyktyńska 6). Klejnowiczów narazie nie zatrzymano, ani skradzionych przedmiotów nie odnaleziono.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Podróż Stimsona.

Rzym przygotowuje się do przyjęcia.

RZYM. 8.7. (Pat.) — Czynione tu są wielkie przygotowania do przyjęcia Stimsona, który przybędzie we środę wieczorem samochodem z Neapolu do Rzymu. Nazajutrz Stimson będzie przyjęty przez ministra Grandiego i Mussoliniego.

W rozmowach z dziennikarzami, prowadzonemi w Neapolu, Stimson był niezwykle powściągliwy. Podkreślił on turystyczny cel swej podróży, którą niewątpliwie wykorzysta, aby zetknąć się z kierownikami politycznymi głównych państw europejskich dla omówienia interesujących świat zagadnień. Prasa zamieszcza szereg sensacyjnych artykułów, poświęconych Stimsonowi, widząc w nim prawdziwie nowoczesnego męża stanu.

Ofiary Wisły.

TORUŃ, 8. VII. (Pat). Wczoraj utonęły w Wiśle pod Toruniem 3 osoby w następujących warunkach: 2 kobiety, kąpiące się wpobliżu mostu kolejowego zaczęły tonąć. Pośpieszył im z pomocą kapitan 65 p. p. Pianowski, który jednakże porwany prądem wody utonął. Również utonęła jedna z kąpiących się Antonina Stankiewiczówna, uczenica seminarjum nauczycielskiego. Drugą uratował p. Otwinowski. Jak twiedzą naoczni świadkowie tragicznego wypadku, w chwili, gdy kobiety tonęły, wołając rozpaczliwie o pomoc, przepływał obok nich na motorówce Niemiec Juljan Brook, który jednak nie usiłował ratować tonących, lecz oddalił się, co wywołało ogólne oburzenie licznie zebranej na plaży publiczności. — Również w dniu wczorajszym utonął w czasie kąpieli w Wiśle 20-letni Stanisław Kucharski.

Napad bandycki na probostwo.

Poznań, 8. 7. (Pat). — Jak donosi „Kurjer Poznański", korzystając z burzy, przeciągającej nad Poznaniem, wczoraj około 10 wieczorem bandyci napadli na probostwo św. Teresy na Dębcu pod Poznaniem. Pod groźbą rewolwerów domagali się bandyci, aby gospodyni zaprowadziła ich do proboszcza. Gospodyni, nie tracąc przytomności, wbiegła na górne piętro i dała z okna kilka strzałów. Na odgłos tych strzałów zbiegli się parafjanie z bronią w ręku i odpędzili napastników. — Herszta bandytów rozpoznano i zarządzono pościg.

Niebezpieczna banda szpiegowska przed sądem

Wczoraj przed III-im wydziałem karnym Sądu Okręgowego toczył się przy drzwiach zamkniętych proces przeciwko: Józefowi Bortkiewiczowi, Janowi Maślankowi, Ignacemu i Włodzimierzowi Popiołom, Dymitrowi Sawickiemu i Teodorowi Izotowi o szpiegostwo

Wymienieni od 1926 do 1930 r. na terenie Warszawy, Modlina i woj wileńskiego zbierali i dostarczali wywiadowi sowieckiemu wiadomości, dotyczących sił zbrojnych, terenów przygranicznych, organizacji urzędów państwowych, Zw. Strzeleckiego itp.

Rozprawie przewodniczył p. sędzia W. Brzozowski przy udziale sędziów J. Zaniewskiego i J. Chełstowskiego.

Oskarżał p.prok. K. Achmatowicz.

Po zbadaniu świadków, zapoznaniu się z dowodami rzeczowymi oraz wysłuchaniu oskarżenia i obrony adw. Totwena i Czernichowa, sąd uznał, że wina oskarżonym została w zupełności udowodniona, a wobec tego skazał na osodzenie w ciężkiem więzieniu: Józefa Bortkiewicza przez 12 lat, a pozostałych przez 8 lat każdego.

Ka-er.

O nieposzanowanie władzy uniwersyteckiej.

Jak już donosiliśmy w wydaniu „Kur. Wil." z dnia 26 czerwca b. r. urząd prokuratorski postawił w stan oskarżenia z art. 154 cz. 2 K. K. Lerna Nissensona i Jana Buksbauma, przedstawicieli Centrali Żyd. Stow. Akad. w Warszawie o nieposzanowanie władzy.

Podłożem tej sprawy było zajście, jakie miało miejsce w maju ub. r., kiedy to do gabinetu J. M. rektora U. S. B. ks. Falkowskiego przybyła delegacja Wzajemnej Pomocy Akad. Żyd. w osobach Orensztejna i Skerdlina, którzy, roszcząc pretensje o większe sumy z funduszu uczelnianego na rzecz Wzaj. Pomocy, zachowali się tak arogancko, iż J. M. rektor przerwał konferencję i delegatów wyprosił z gabinetu.

W konsekwencji sąd akademicki, który zajął się tą sprawą ukarał dyscyplinarnie delegatów, a zarząd Wzaj. Pomocy zawiesił w czynnościach.

W obronie rzekomo pokrzywdzonych wystąpiła Centrala Żyd. Stow. Akad. w Warszawie, w której imieniu Leon Nissenson i Jan Buksbaum wystosowali, protestujące pisma do Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. oraz U. S. B.

Ponieważ w treści pism były takie wyrażenia jak: „niesprawiedliwy podział", „nietakt rektora", oraz groźba, że „młodzież nie odstraszy się i będzie walczyć o swe prawa", przeto autorom wytoczono proces.

Sprawę rozpoznawał w poniedziałek p. sędzia grodzki Dowgjałło. Oskarżał p.prokurator K. Achmatowicz.

Oskarżeni nie zjawili się osobiście, natomiast w ich imieniu wystąpili adw. adw. Czernichow i Śmilg, który zaraz po otwarciu rozprawy zgłosili cały szereg wniosków, jak o wyeliminowanie sekretarzującego w czasie sprawy aplikanta p. Latwisa, intendenta gmachów uniwersyteckich, o zmianę kwalifikacji prawnej czynu, zarzucanego podsądnym, o dopuszczenie dowodu prawdy itp.

Sąd zgodnie z wywodami prokuratora, wszystkie te wnioski odrzucił i przystąpił do rozpoznania sprawy w płaszczyźnie oskarżenia.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i zapoznaniu się z dowodami załączonemi do akt, sąd wysłuchał przemówień stron.

Prokurator domagał się ukarania oskarżonych, zaś obrona dowodziła bezpodstawności oskarżenia i wnosiła o uniewinnienie podsądnych.

Sąd ogłoszenie wyroku odłożył na dwa dni.

Wczoraj, zgodnie z zapowiedzią, p. sędzia Dowgjałło odczytał sentencję wyroku, którego mocą uznał podsądnych za winnych i ukarał ich grzywną po 50 zł. każdego.

Ka-er.

Sytuacja w więzieniu na Łukiszkach.

Od soboty ubiegłej więźniowie polityczni osadzeni w więzieniu na Łukiszkach odmawiają przyjmowania i spożywania strawy.

Jest to, jak stwierdzono, spowodowane rozkazem wydanym przez kierowników kompartji.

Wobec chwilowego i już zakończonego strajku samochodów, ostatnich zatargów z bezrobotnymi oraz innych objawów niezadowolenia, wywołanych przeżywanym ogólnym kryzysem gospodarczym, komuniści, jak zwykle i tym razem usiłowali wykorzystać moment i pociągnąć zdenerwowane masy za sobą.

Ażeby zajściom tym nadać zabarwienie akcji wywrotowej, kompartja daje hasło więźniom-komunistom, nakazując im podjęcie głodówki, stwarzając tem samem pozory, że wszystko, co się dzieje w danym momencie jest planową akcją wywrotową, którą kieruje kompartja.

Że tak jest istotnie dowodzi to, że żywioły którym zależało na wywołaniu głodówki, postarały się zaalarmować więźniów, szerząc wiadomości o jakimś urojonym zatargu z zarządem więzienia.

Te właśnie pogłoski były umówionym znakiem. Więźniowie odmówili przyjmowania pożywienia.

Dodać należy, że nie było żadnych powodów do specjalnego niezadowolenia osadzonych w więzieniu komunistów.

Powoływanie się więźniów na rzekome krzywdy doznawane ze strony zarządu jest czczym pretekstem. Od dłuższego bowiem czasu władze żadnych zmian w obowiązującym regulaminie więziennym nie wprowadzały.

Kary porządkowe są stosowane b. umiarkowanie i tylko w wypadkach indywidualnych za każdorazowe przekroczenie więźnia.

Kary są wymierzane zgodnie z rozporządzeniem P. Prezydenta w dziale o karach dyscyplinarnych dla więźniów.

Nad ostatnią akcją podjętą, powtarzamy bez jakichkolwiek ku temu powodów, a jedynie na rozkaz dany z zewnątrz przez kompartję, czuwają władze i do żadnych ekscesów nie dopuszczą.

Wczoraj zastosowano względem opornych więźniów sztuczne odżywianie. (K).

Przyrost naturalny ludności w Polsce i w Niemczech.

Według danych zebranych przez Główny Urząd Statystyczny, przyrost naturalny ludności w Polsce i w Niemczech w IV kwartale 1930 r. przedstawiał się następująco: 1) **Polska:** małżeństw zawarto 79.441 urodzeń żyjących 248.730, zgonów 126.887, przyrost naturalny 121.843 osoby. 2) **Niemcy:** małżeństw zawarto 156.493, urodzeń żywych było 262.679, zgonów 173.815, przyrost naturalny ludności wyniósł zatem 88.864 osób.

Charakterystyczne są cyfry przyrostu naturalnego ludności w obu tych krajach, zwłaszcza jeśli się zważy, że ludność Polski w tym okresie wynosiła około 31 miljonów, luność Niemiec zaś około 70 miljonów.

Jak rośnie cena auta w drodze z Ameryki do Europy.

W Ameryce auto jest tanie w stosunku do siły nabywczej ludności, jak również w stosunku do swej wartości.

Zupełnie inaczej przedstawia się ta kwestja z chwilą, gdy auto wyproduwowane w Ameryce, dostaje się do składu importera europejskiego. Cena jego wzrasta minimum o 50 proc wartości wozu, a często o 100 proc. i więcej. W zależności od cła w pierwszym rzędzie i od rozmaitych kosztów i opłat przy przewozie.

Weźmy np. auto amerykańskie w cenie 1000 dolarów wyprodukowane w Detroit. Transport tego wozu do Niemiec będzie kosztował 111,55 dol., do Włoch 133,38 dol., do Polski — 169,75 dol. Przewóz koleją i opakowanie, jednakowe dla tych trzech krajów, wynoszą 45 dol. i 54 dol.; ubezpieczenie: 7,30 dol. dla Polski, 1,11 dol. — dla Niemiec, 2,84 dol. dla Włoch. Opłaty konsularne: 10 dol. dla Polski. Cło: 629,25 dol. dla Polski, 230,19 dol. dla Niemiec, 613,78 dol. dla Włoch. Opłaty portowe: 16,20 dol. dla Polski, 3,15 dol. dla Niemiec, 10 dol. dla Włoch. Procenty: 19,29 dol. dla Polski, 18,17 dol. dla Niemiec, 18,53 dol. dla Włoch. Remont: 10 dol. dla tych trzech krajów. Rejestracja: 59,60 dol. dla Polski, 106,39 dol. dla Niemiec, 39,34 dol. dla Włoch.

Po podsumowaniu wszystkich powyższych pozycyj okazuje się, iż auto, które kosztuje na miejscu, w Ameryce, 1000 dolarów, po sprowadzeniu go do Polski kosztuje **2020,39 dol., do** Niemiec — 1597,71 dol., do Włoch — 1941,87 dol.

JAPOŃSKI PROSZEK **KATOL**
radykalnie tępi muchy, komary, pchły, **pluskwy, prusaki,** mszyce na kwiatach i wszelkie inne robactwo.
KATOL sprzedaje się w Składach Aptecznych i Aptekach. Przedstawiciel Katolu H. Wojtkiewicz, Wilno, Kalwaryjska 21

Ofiary na powodzian.

Wileński Komitet Pomocy Powodzianom komunikuje listę ofiarodawców: konsystorz prawosławny — zł. 208.35, Przewodnik katolicki w Poznaniu — 76.70, słuchacze historji U. S. B. za pośrednictwem prof. Stanisława Kościałkowskiego — 70 złotych, Stanisława Pisarczykowa Ogn. Naucz. Polskiego Pas de Calais — 55 zł. 17 gr., urząd gminy Kiwerce pow. łódzki — 150 zł., Sąd Grodzki Łowicz — 7 zł. 70 gr. Wacław Rytel naczelnik Kasy Skarbowej w Brasławiu — 25 zł., Urząd gminy olkienickiej — 30 zł. ks. Wacław Grabowski z Mejszagoły — 17 zł Zarz. Gł. Polskiego Czerw. Krzyża Rawa Ruska — 6 zł., Zarz. Gł. Polskiego Czerw. Krzyża w Hermanowie — 7 zł. 55 gr., pracownicy Zw. Rewiz. Spół. Wojsk. 19 zł. 20 gr. Urząd gminy mickuńskiej — 54 zł. 11 gr.

WARSZAWA, 8. 7. (Pat). — Jak podaje Główny Komitet Społeczny, na litę ofiar na rzecz powodzian do dnia 7 b. m. wpłynęło ogółem 319.647 zł. 16 gr.

WŚRÓD PISM

— **„Tygodnik Illustrowany" Nr. 27** przynosi relacje „Dni mickiewiczowskich" w Nowogródku. W „Ideach i zdarzeniach" dużo miejsca poświęcono sprawie redukcyj urzędniczych i zniżce pensyj. Dwie impresje „Afryka mówi" A. J. Połczyńskiego (z ciekawemi ilustracjami) i „Koziołek" P. Szumilasa, Szkoła des Roches w Normandji H. Kownackiej — oto dalsze pozycje tego numeru. W. Husarski daje dalszy ciąg swych wrażeń z uroczystości padewskich. Obszerny dział sportowy („Na arenie sportowej") zaznajamia czytelnika w syntetycznym skrócie z ważniejszemi wydarzeniami w tenisie, motocykliźmie i sporcie konnym. Kronika literacka, zagraniczna, wszechstronne omówienie akcji Hoovera, odcinki powieściowe (powieści Nowakowskiego i Kossowskiego) składają się na różnorodną treść numeru Tyg. Illustr.

Popierajcie Ligę Morską

KURSY GIMNAZJALNE im. Kochanowskiego
ulica Ofiarna Nr. 2 — III-cie piętro 5736
prowadzą naukę systemem przedmiotowym, dogodn. dla każdego przygotowania
Prospekty gratis. Kancelarja czynna od godz. 11 do 13 i od 17,20 do 21-ej.

PL. ORZESZKOWEJ 3. PL. ORZESZKOWEJ 3
„BIBLJOTEKA NOWOŚCI"
KOMPLETNA BELETRYSTYKA DO OSTATNICH NOWOŚCI W JĘZYKU POLSKIM ORAZ W OBCYCH. — LEKTURA SZKOLNA. — DZIAŁ NAUKOWY. — KAŻDY ABONENT OTRZYMA PREMJUM.
CZYNNA OD GODZ. 11-ej DO 18-ej.
KAUCJA 5 ZŁ. ABONAMENT 2 ZŁ.

Koncesjonowane przez Kurat. Okr. Szk. Wil.
Kursy Koeduk. Im. Ks. Piotra Skargi
dla przerosłych wiekiem w zakresie gimnazjum
UL. MICKIEWICZA Nr 22—LOKAL GIMN. E. DZIĘCIELSKIEJ
przyjmują wpisy: na kurs II odpowiadający kl. 4 i 5, — III 5 i 6, — IV 6 i 7, V 7 i 8 oraz na roczny kurs klasy ósmej.
Typ humanist. i matem. — przyrodniczy. Język niem. lub franc. do wyboru. Na kursach wykładają nauczyciele gimn. państw. i pryw. Program dostosowany do gimn. państwowych. Gabinet fizyczny i przyrodniczy oraz bibljoteka do dyspozycji uczni. Kancelarja kursów czynną będzie w lipcu we wtorki, czwartki i soboty w godz. od 17 do 19, w sierpniu — codziennie w godz. od 17-ej do 19-ej. 5751
Założone w roku 1922.

Zabierz radjo na letnisko —
Będziesz miał stolicę blisko.

Kino Miejskie (SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.)
Od dnia 7-go do 9-go lipca 1931 roku włącznie będą wyświetlane filmy: **WRÓG KOBIET** Bomba śmiechu w 10-ciu wielkich aktach.
W roli głównej **Harold Lloyd.**
Kasa czynna od godz. 5 m. 30. — Początek seansów od godz. 6-ej. — Następny program: **Karjera Chaplina.**

Dźwiękowe Kino **CASINO** ul. Wielka 47, tel. 15-41
Dziś premjera! Najnowsza sensacja produkcji 1931 roku **SERCE i SPORT**
W roli głównej przemiła para kochanków **NANCY CARROLL i CHARLES ROGERS.**
NAD PROGRAM: **Wszechświatowy dodatek dźwiękowy „Foxa".**
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15., w dnie świąteczne o godz. 2-ej. Ceny zniżone.

DŹWIĘK. KINO-TEATR **„HELIOS"** Wileńska 88, tel. 9-26
Dziś! Nowa wersja dźwiękowa! Przebój dźwiękowy! Cud techniki i sztuki! **UPIOR W OPERZE**
W rol. gł.: Niezapom. mistrz maski **LON CHANEY,** urocza **Mary Philbin** i **Norman Kerry** oraz 5000 statystów. Na scenie opera „Faust". Bajeczne zdjęcia kolorowe. — NAD PROGRAM: **Atrakcje dźwiękowe.**
Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr., na pozostałe seansy Balkon 60 gr. Parter od 1 zł. Seansy od g. 4-ej

Kino Kolejowe **OGNISKO** (obok dworca kolejow.)
Program od 8-go do 12-go lipca 1931 r. włącznie: **AWANTURY MIŁOSNE**
Wesoły i pikantny film w 10 aktach z niezrównanym **HARRY LIEDTKE** i uroczą **HILDĄ RAUSCH** w rol. główn. Zajmująca treść! Wspaniała gra artystów! Bogata wystawa! Moc pikantnych scen!
Pocz. seansów o g. 6, w niedz. i św. o g. 4 pp. Następny program: **Słodycz grzechu** z Conradem Nagiel w rol. gł.

LEŚNICZY
Poznańczyk lat 40, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, enegiczny, obeznany jak najdokładniej ze wszelk. gałęziami wchodzącemi w zakres leśnictwa, znam dokładnie prace przy urządzeniu lasów, energiczny tępiciel kłusowników i drapieżników, zamiłow. hodowca zwierzyny — poszukuje samodzielnej posady jako leśniczy od 1.VIII. 1931 roku lub później, ostatnio pracował przeszło 9 lat w lasach państwowych. Proszę o łaskawe skierowanie ofert pod adr.: Stanisław Stelmaszyk, Rzecin, poczta Mokrz, pow. Szamotuły. 5796

Wydaje się 1 pokój
ul. Piaskowa 10-a, m. 5. Można oglądać w g. 4—5

Tani miesiąc!
(od 1 lipca do 1 sierpnia) wyznaczyła Farbiarnia i pralnia chem.
„EXPRES"
ULICA WIELKA 31 (r. Szklanej). **Tel. 1700**
Prosimy się przekonać!

Salon Damsko-Męski
POL i KLEMENS
Wilno, ul. Wielka 14.
Poleca prace w dziedzinie fryzjerskiej, jak farbowanie włosów, perukarstwo i elektryczną ondulację. Dla urzędniczek 40% zniż. 5799

AKUSZERKA
M. Brynkiewiczówna
przyjmuje od g. 9 rano do g. 7 wiecz. ul. Garbarska 14, m. 5.

Lekarz-Dentysta
R. Girszowski
Dominikańska Nr. 8.
Przyjmuje od 10—2 i 5—8 5803

Dr. I. Abramowicz
Akuszerja, chor. kobiece, przyjmuje od godz. 4—6.
Wielka Nr. 30. 5802

Akuszerka
Marja Brzezina
przyjmuje od 9 r. do 7 w. **przeprowadziła się** ul. Mickiewicza 46, m. 1. W. Zdr. Nr 3093.

Nauczycielka
gimnazjum poszukuje lekcji lub kondycji. Witoldowa 14, godz. 10

Akuszerka
Marja Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69.

Poważne przedsiębiorstwo poszukuje zdoln. i solidn.
akwizytorów
do ratalnej sprzedaży artykułów pierwsz. potrzeby ulica Jagiellońska 9 — 5. Godziny przyjęć 10 — 2. 5800

Instalacje elektryczne
dzwonki sygnalizacyjne, ustawienie **aparatów radjowych i telefonów** wykonywa koncesjonowany elektromonter
ST. PIÓREWICZ
ul. Ofiarna Nr. 4, m. 9.

ZAKŁAD dętych instrum. muzyczn.
Stachowskiego
ulica Wielka Nr. 11. 5797

Najnowszy automat fotograficzny „FOTO-EXPRESS"
Wilno, ul. Wielka Nr. 4. Wykonywa w przeciągu 10 minut 6 zdjęć paszportowych lub w 6-ciu różn. pozach zł. 2. 5798

Sprzedaje się DOM
z powodu wyjazdu na Zwierzyńcu przy ulicy Dzielnej 40. Bardzo tanio. O warunkach dowiedzieć się: ul. Lwowska 12 — 4

STUDENT
poszukuje korepetycji w zakresie 6-ciu klas Gimn. **WIŁKOMIERSKA 3—20.**

TADEUSZ SIKORSKI. 19)

ŻYCIE NA GAPĘ.

Obrazki z Dalekiego Wschodu.

Marta, stojąca na uboczu, podeszła naraz i zaproponowała pójście do klubu kolejowego, gdzie jakiś podróżnik Francuz, który na piechotę obszedł cały świat, miał opowiadać o swoich przeżyciach.

Projekt został jednogłośnie przyjęty. Wichrowski pojechał do domu, aby się przebrać, lecz po drodze zdążył zamienić kilka słów z Bujnowskim.

— To są córki zbankrutowanego księcia Niemirowa, wysokiego dygnitarza kolejowego. Tamara narwana i dziwaczka, Marta zaś zapalona socjalistka, z którą rodzice mają dużo kłopotów — objaśniał Bujnowski, kiedy Wichrowski siedział już na koniu.

— Czy pan się stara o którą? — zapytał Bujnowskiego.

— Bynajmniej, lubię ich towarzystwo, bywa u nich dużo ludzi. Może pan rozpocząć flirt, z którą mu się podoba.

A jeżeli się mylę — myślał Wichrowski, jadąc do domu. Może nie ona była w palarni. Zupełnie przecież nie wygląda na kobietę zdeprawowaną. A tak trudno poznać się na ludziach w tym dziwacznym kraju.

W klubie tak się złożyło, że Wichrowski znalazł się w towarzystwie Marty, Bujnowski zaś asystował Tamarze.

Wichrowski był roztargniony. Pobieżnie słuchał jej opowiadania, patrząc na zgrabną sylwetkę spacerującej z Bujnowskim Tamary. Marta mówiła dźwięcznie i z życiem. Opanowany siłą jej uroku powoli wciągał się do rozmowy. Pod wpływem odczytu Francuza opowiadała o podróżach. Z zapałem opisywała góry Ałtajskie, w których spędziła ubiegłe lato.

— Jak piękny jest dziewiczy Ałtaj — mówiła ze szczególnym błyskiem w oczach — nigdy nie myślałam, że w głuchym zakątku Syberji można odkryć drugą Szwajcarją. Gdyby ją posiadali cudzoziemcy, tysiące turystów odwiedzałoby cudowną krainę. Ale u nas, nic się tam nie robi. Jest tylko dzika natura, wspaniały klimat i nieliczny łagodnego charakteru tubylczy naród ałtajski kałmyckiego pochodzenia. Proszę sobie tylko wyobrazić: malownicze masywy górskie, niziny pokryte cedrowemi lasami; po kilkaset lat liczą sobie takie olbrzymy-drzewa, tworząc nieprzebytą gęstwinę, a szczyty gór bielą się wiecznym śniegiem i z tych gór z szumem spadają wodospady. Szczególnie czarowna jest dolina kaskadowa. W środku przepaściste jezioro, dokoła góry i tylko z jednej strony wąwóz. Zdaleka przez wąwóz widać jakby sznury pereł, zwieszających się w fantastycznych splotach, to strumienie kaskadowych wód spływają do jeziora. Widziałam również „czortow młyn", przepaść, do której spada dwanaście wodospadów. Piękna jest natura. Ogłuszający huk i piana, która bryzga z wielką siłą, słowa wymawiane z największą mocą giną w tym piekielnym hałasie, a przerażające swym ogromem masy wód, lecą w otchłań. To jakaś wizja wszechświatowego potopu.

— Pan nie zna naszej Syberji?—zapytała po chwili, przez którą ochłonęła nieco od podniecenia, wywołanego wspomnieniami z ostatniej swej podróży. Ja jestem urodzona sybiraczka. Kocham ten kraj. A pan z jakich stron?

— Ojczyzna moja — odparł smętnie Wichrowski, — jest na dalekim zachodzie. Monotonnna równina, niewielkie góry, trochę lasów i naród cichy, pracowity a nieszczęśliwy, chociaż lubi bawić się wesoło. Tańczy pani zapewne, więc mazur pochodzi z mojego rodzinnego kraju.

— To Polska — żywo zawołała Marta. — Wie pan, są dwa kraje, które wzbudzają we mnie ogromne zainteresowanie, chociaż nigdy tam nie byłam, to Polska i Irlandja, może dlatego, że są pod obcą przemocą, a wskutek tego są otoczone legendą utraconej wolności.

Rozmowa przeszła na tematy polityczne. W oczach Wichrowskiego Marta zmalała. Nie lubił polityki, a tem bardziej, kiedy widział, że kobiety się nią zajmują. Opowiadała o ruchu wolnościowym w Rosji z taką znajomością rzeczy, że wyraźnie widział przed sobą zapaloną rewolucjonistkę. Wyczuł nawet w jej słowach i zagadkowych uśmiechach dużą dozę ukrytego despotyzmu, który ujawni się z wielką siłą, kiedy ona i jej partja osiągną władzę. Obawiając się, aby zbytnio w rozmowie się nie zaangażowała, chciał zmienić temat, lecz Marta, będąc w swym żywiole, mówiła coraz śmielej.

Wreszcie wyczerpana zapytała:

— A może pan jest monarchistą, jednak jako Polak musi pan dążyć do wyzwolenia swej ojczyzny, a Polska chociaż miała królów była w rzeczywistości republiką.

Wichrowski zaczął się śmiać:

— Wyzwolenie ojczyzny. Kiedy my nie mamy armat, a żadne zasady sprawiedliwości nie wzruszą dzisiaj cesarzy. Narazie nie myślę o tem, a wypełniam skromną funkcję sekretarza prokuratora sądu okręgowego...

Marta aż się odsunęła.

— To pan okropny człowiek. Należy pan do grupy tych, którzy gnębią niewinnych — z poważną miną wypowiedziała wzburzonym głosem. A ja, naiwna, chciałam pana zaagitować.

— Jakto, niewinnych? —zapytał z lekkim uśmiechem.

— Wszyscy polityczni są to ludzie niewinni.

— Sądzę jednak, że przy każdym innym ustroju również będą siedzieli w więzieniu polityczni, więc zmienią się tylko osoby, lecz system nie ulegnie zmianie.

Czuł, że między nim a Martą powstał dysonans, że już mu nie dowierzała. Patrzyła na niego, jak na człowieka, który nigdy nie zbliży się do jej ideałów.

— Przecież pani jest księżniczką rosyjską, należy do arystokracji, ojciec zajmuje wysokie stanowisko, więc pani należy do klasy tych rzekomych gnębicieli ludu, ja zaś jestem małym urzędnikiem, od którego nic nie zależy — wyjaśniał spokojnie Wichrowski.

— Nie mogę, oczywiście, zaprzeczyć, że jestem córką swego ojca, jednak nie uznaję żadnych tytułów, majątku osobistego nie posiadam i duchowo jestem daleko od klasy ludzi, w której się obracam. Głęboko odczuwam ucisk Rosjan i narodów podbitych przez carskie wojsko i wierzę, że bezprawie musi się kiedyś skończyć. Pan przecież też mógłby służyć gdzieindziej, a nie w sądzie, który ma na sumieniu tylu niewinnych ludzi.

— A to dobre sobie, mam szukać posady w browarze, czy w kancelarji cmentarnej, kiedy mi w sądzie dobrze. Chyba pani nie twierdzi, że sądy w Rosji są wogóle niepotrzebne.

Marta nie zdążyła odpowiedzieć, bo w tej chwili podeszli Bujnowski z Tamarą, proponując zająć stolik w restauracji.

Wichrowski poznając się z kobietą ładną, zgóry układał sobie przy pierwszej rozmowie plan zdobycia jej. Po okresie depresji wracała dawna namiętność do kobiet. Patrząc na Martę, czuł, że ona, a nie Tamara odegra w jego życiu rolę. Ona będzie jego dobrym czy złym duchem. Siedząc obok niej myślał wyłącznie o tem, jak trzeba postępować, żeby ją posiąść. Po namyśle uznał, że dotychczasową praktyką wyrobione metody nie dadzą się tutaj zastosować. Nawet zdawało mu się, że prosta droga do niej może prowadzić tylko przez ołtarz. Będzie to strata czasu. Marta nie należy do kobiet, które chcą łatwych miłostek. Było to rozumowanie ściśle logiczne, trzeźwe. Jednak pod wpływem towarzystwa Marty, jej wesołego usposobienia i wypitego wina, zaczął powoli odczylać się od poprzedniego punktu widzenia. Zaczął liczyć na swe szczęście, które w tych wypadkach stale mu dopisywało. Kobiety są tajemnicze i skryte, że nigdy nie można wiedzieć, do czego właściwie dążą. Zdecydował stanowczo poświęcić czas i nie żałować wysiłków, aby zdobyć Martę, nie układając jednak żadnego planu. Wyrażając się językiem prawniczym uważał, że „w toku postępowania" wyłoni się plan, kiedy między nim a Martą zawiąże się bliższa znajomość.

(D. C. N.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40 Redaktor odpowiedzialny Władysław Monkiewicz